

# GŁOS LUDU

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Komunisty czescy w obronie ludności polskiej Zaolzia  
Klika Tsaldarisa odpowiedzialna za wojnę domową w Grecji  
Wolkę z drożdżną no terenie Warszawy prowadzi nadal Komisja Specjalna

Rok IV

WARSZAWA, ŚRODA, 26 MARCA 1947 R.

Nr 83 (828)

## WSZYSCY NA POMOC POWODZIANOM

### Prezydent Bierut o rozmiarach katastrofy i środkach do walki z jej skutkami Najważniejsza akcja w obecnej chwili

W dniu wczorajszym Prezydent Rzeczypospolitej, Bolesław Bierut w towarzystwie Premiera Cyrankiewicza oraz min. Rusinika, wicemin. gen. Spychalskiego, gen. Bordziłowskiego i gen. Polynina odbył wzdłuż Wisły inspekcję terenów najbardziej dotkniętych powodzią.

Po powrocie z inspekcji obszarów dotkniętych powodzią, ob. Prezydent udzielił przedstawicielowi PAP wywiadu o rozmiarze katastrofy i o środkach walki z jej skutkami.

Przelecieliśmy od Warszawy wzdłuż biegu Wisły do Włocławka — mówi ob. Prezydent — i z powrotem, nisko krążąc nad zalanymi wodą terenami. Katastrofą objęty jest obszar wzdłuż 40 kilometrowego odcinka między ujściem Bugu i Wkry, a ujściem Bzury.

Cały teren między miasteczkami: Nowy Dwór, Zakroczym, Czerwińsk, Wyszogród a Puszczą Kampinowską, na południowy zachód od koryta Wisły zalany jest wodą.

Grożą sytuację powiększa fakt, iż wraz z wielkimi masami wody wdarły się na te tereny olbrzymie zwały kry lodowej, które niszczą na swej drodze drzewa, budynki gospodarcze i mieszkalne.

Zalaw nastąpił nocą, tak, że wielu mieszkańców zdołało uciec przed powodzią jedynie ratując

własne życie i porzucając wszelki dobytek. Nie wiele pozostało na tym terenie domów, do których woda nie doszła. W większości wypadków nad wodą sterczą tylko dachy, na których ludzie szukają ratunku. Niestety, często nie można do nich dotrzeć nawet łodziami.

Gdy samolot nasz zniżył lot, machano do nas z dachów rozpaczliwie chusteczkami, błagając o pomoc. Wśród czekających ratunku na dachach jest wiele dzieci. Jeszcze groźniejsze wrażenie robią grupy ludzi, szukające ratunku na krach lodowych. Tam, gdzie można dotrzeć, akcja ra-

tunkowa oczywiście dociera. — Jak przedstawia się akcja ratunkowa?

— Postanowiliśmy, dla wzmocnienia akcji ratunkowej zmobilizować wszystkie statki i łodzie, znajdujące się w rozporządzeniu wojska i ściągnąć je z górnego biegu Wisły. Mobilizacja tych środków pływających nastąpi w rejonie Nowego Dworu, skąd pojedyncze łodzie będą się starały przedostać na tereny objęte powodzią i nieść pomoc.

Strona techniczna tej akcji spoczywa w rękach Min. Obrony Narodowej; kieruje nią osobiście gen. Bordziłowski.

— Czy istnieje groźba rozszerzenia się powodzi?

— Fala ciepła spowoduje niewątpliwie dalszy przybór wody. Zasadniczym powodem obecnego wylewu jest wielki zator w okolicy Zakroczymia, ciągnący się na przestrzeni około 10 kilometrów.

Postanowiliśmy rozbijać ten zator z samolotów bombami półtonowymi, ponieważ dotychczas stosowane bomby 100 kilogramowe okazały się niewystarczające. Formacjami lotniczymi, które likwidują zator, kierują generałowie Polynin i Romejko.

— Jak będzie zorganizowana akcja pomocy dla dotkniętych powodzią?

— Z pomocą powodziom trzeba przyjść jak najszybciej. Pomoc materialna musi objąć rozdawnictwo żywności, odzież i obuwia, ponieważ powodziarze, ratując życie, nie mieli często czasu na ratowanie dobytku.

Dla niesienia pomocy powodziom powołany zostanie Centralny Komitet Obywatelski Pomocy Ofiarom Powodzi, na czele którego winni stanąć przedstawiciele wszystkich warstw społecznych i państwa.

Do pomocy w formie zbiórki żywnościowej, odzieżowej i piętnej, wezwane zostanie całe społeczeństwo. Będzie to najważniejsza akcja społeczna ze wszystkich, jakie są prowadzone w obecnej chwili. W zlikwidowaniu skutków katastrofy żywiołowej powinno uczestniczyć całe społeczeństwo.

Pomoc ta musi być rozwinięta jak najszybciej i w jak najszerszym zakresie. Nagłe ocieplenie może spowodować mniejsze lub większe katastrofy w wielu miejscach naszego kraju. Musimy być przygotowani, aby przyjść z natychmiastową pomocą tym, którzy ucierpią.

Rząd uczyni wszystko, aby pomoc została okazana jak najszybciej. Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej wydzielił posiadane zapasy odzieży na pomoc dla powodzi. Zostanie utworzony specjalny organ rządowy dla kierownictwa całą akcją. Z pomocą rodakom dotkniętym klęską powodzi musi przyjść cały naród, ponieważ tylko jak najszersza akcja społeczna może złagodzić skutki klęski.

Jestem przekonany, że społeczeństwo nasze, które w czasie okupacji wykazało podziwu godną zwartość, przyjdzie z szeroką i braterską pomocą tym, którzy dziś zostali dotknięci przez los.

### Warszawie powódź nie grozi

Stan wody na Wiśle w dniu wczorajszym w Warszawie był następujący: godz. 2 — 567 cm, godz. 8 — 543, godz. 12 — 531, godz. 17 — 518.

Woda stała opada.

Zdaniem fachowców Warszawie nie grozi już powódź.

Najwyższy poziom wody na Wiśle w Warszawie w czasie tegorocznego wezbrania wynosił 584 cm. Było to 23 bm. o godz. 22.

### Prowizoryczny most kolejowy w Toruniu zniesiony przez krę

W nocy z dnia 22 na 23 bm. o godz. 3 min. 30 przeszła druga fala lodów na Wiśle pod Toruniem. Mimo doskonałej organizacji i wysiłków oddziałów saperkich, rozsadzających krę minami trotylowymi, nie zdołano obronić prowizorycznego mostu kolejowego w Toruniu, który w ciągu 15 minut został zupełnie zniszczony przez krę i wysoką na 2 i pół metra falę.

Przerwa w komunikacji kolejowej między lewym i prawym brzegiem Wisły w Toruniu jest tylko krótkotrwała, gdyż w najbliższych dniach nastąpi otwarcie będącego już na ukończeniu mostu kolejowego.

### Pomoc Czechosłowacji 20 tys. koron na rzecz powodzi

PRAGA, 24.3 (PAP). Rada Zakładowa Czechosłowackiego Banku Narodowego w osobach przewodniczącego rady, inż. Ludwika i sekretarza Robotki, złożyła na ręce ambasadora Wierblowskiego 20 tysięcy koron na rzecz powodzi w Warszawie.

### Powołanie Nadzwyczajnej Komisji Rządowej Pomocy dla Ofiar Powodzi

W związku z sytuacją powodziową w dorzeczu Wisły, Warty i Odry, która przybiera w niektórych terenach rozmiary katastrofy żywiołowej, Prezydium Rady Ministrów na specjalnym posiedzeniu w dniu 24 bm. powołało Nadzwyczajną Komisję Rządową Pomocy dla Ofiar Powodzi w składzie: minister pracy i opieki społecznej — Kazimierz Rusinek jako przewodniczący oraz członkowie — wiceministrowie Wojski i Tkaczow. Równocześnie Prezydium upoważniło ministra pracy i opieki społecznej do otwarcia kredytu na cele pomocy ofiarom powodzi w wysokości do 100 milionów złotych.

## Walka z niszczącym żywiołem trwa na wszystkich zagrożonych punktach

Wisła ruszyła na całej swojej długości. Powyżej Warszawy wody wszędzie opadają. Warszawie nie grozi żadne niebezpieczeństwo. Zagrożony jest most drogowy przy ujściu Wisły w Chelminie.

Bardzo poważna sytuacja panuje powyżej zatoru pod Zakroczymem, gdzie woda wciąż przybiera i zalewa ogromne obszary na lewym brzegu Wisły. Miasto Nowy Dwór znajduje się pod wodą. Władze kolejowe wysłały pociąg ratunkowy dla ewakuacji mieszkańców. Akcja ewakuacyjna jest w toku. Pociągi kierowane są do Warszawy.

Władze państwowe prowadzą na szeroką skalę zakrojoną akcję ratowniczą, przy współudziale wojska, organizacji społecznych i młodzieżowych.

Na miejsce katastrofy, Dyrekcja Drog Wodnych w Warszawie wysłała cały posiadany do dyspozycji zespół ludzi, sprzęt wodny i samochody. Cały ten aparat czynny jest na miejscu bez przerwy od ub. piątku. Nadto droga na dół wozano do akcji ratowniczej sportowców, pływaków i młodzież harcerską, aby wraz ze sprzętem zgłosili się do dyspozycji dróg wodnych.

Woda wtargnęła również na teren Puszczy Kampinowskiej. Akcja ratunkowa jest tam bardzo utrudniona. Są ofiary w ludziach.

Na dolnej Wiśle zatory przesuwają się w stronę morza. Zaobserwowano nagromadzenie lodów koło mostów w Opaleniu i Knybawie. Wały chroniące Kezuń i Dolinę Sochaczewską ulegają dalszemu niszczeniu i na długości ok.

30 km, są niemal doszczętnie zniszczone.

Poniżej Torunia w przewym/wale wiślanym — silne prądy. Zagrożona jest nizina toruńska, jednak niebezpieczeństwo się zmniejsza.

W dorzeczu Wisły utrzymuje się tylko zator w rejonie Beska na Wistoku. W górnym i środkowym biegu Wisły oraz w jej dorzeczu sytuacja ulega pewnej poprawie. Dzięki energicznej akcji i warszawskiego pułku pontonowego, zostały obronione trzy niezwykłe ważne ze względów komunikacyjnych i transportowych mosty w Sandonierzu.

Sytuacja na Odrze i Warcie — stan jak w dniu wczorajszym.

Na Bugu w Wyszokowie zostały uszkodzone 3 łąbce mostu — fala przeszła. Pod Małknią lod jeszcze trzyma się na rzecze. Saperzy pragną obronić most, przystępując do akcji rozbijania lodów.

Zator pod Zakroczymem, który zahamował spływ wód wiślanych w dół rzeki, wywołal poważniejszy wylew Bzury od jej ujścia w górę rzeki po Sochaczew. Akcja przeciwpowodziowa na tym odcinku rozwija się pomyślnie dzięki przydzieleniu przez dowództwo wojsk inżynierjno-saperskich kilkudziesięciu ludzi wraz z obsługą. Ogólna sytuacja powodziowa od dnia wczorajszego nie pogorszyła się.

### Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa wzywa do organizacji pomocy powodziom

Warszawska Wojewódzka Rada Narodowa ogłosiła następujące wezwanie:

Klęska tegorocznej powodzi dotknęła na razie w wysokim stopniu teren województwa warszawskiego, szczególnie powiaty: warszawski i sochaczewski. Setki kilometrów kwadratowych znajduje się pod wodą, nurt wód i lodów znosi zabudowania; dotychczas 50.000 ludzi jest bez dachu nad głową, notowane są liczne ofiary. Wojsko i lokalne Komitety powodziowe walczą bohatercko z żywiołem.

Wyłania się konieczność bezzwłocznej pomocy ofiarom. Apelujemy do społeczeństwa — szczególnie województwa warszawskiego w tych częściach, które nie zostały dotknięte tym, strasznym nieszczęściem, ażeby w imię najwyższych ideałów ludzkich, w sposób odpowiedzialny ich możliwościom — wzięło jak najczynniejszy udział

w pomocy „Dwa razy daje ten — kto szybko daje”.

Rząd w skali ogólnokrajowej czyni ogromne wysiłki. Należy się nie zwłocznie skontaktować przez Powiatowe i Gminne Rady Narodowe z Komitetem Przeciwpowodziowym przy Warsz. Woj. Urzędzie w Instytucje. Odpowiednie pismo nie przetrąkują się wysłane w teren.

### Ochotnicy

spieszą z pomocą

Stolica na wieść o katastrofie powodziowej natychmiast zorganizowała pomoc dla ofiar powodzi.

Wydział Wodny Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy przy ul. Czerniakowskiej 145 wysłał kilkanaście batów piaskarskich (duże łodzie 40-osobowe) wraz z obsługą. Na wezwanie radiowe w sprawie przysięcia z pomocą powodziom, zgłaszają się licznie harcerze, członkowie ZWM, członkowie Robotniczego Klubu Sportowego na Żoliborzu i inni. Komitet wybiera spośród licznie zgłaszających się, tylko tych ochotników, którzy nadają się do akcji ratowania.

### O pomoc dla powodzian

Powódź wiosenna przybrała rozmiary prawdziwej, żywiołowej klęski. Za wcześnie jest jeszcze, aby ocenić całość zadanych przez nią szkód. Ale jedno jest już jasne: idą one w miliardy złotych.

Ciężkie straty poniosło państwo wskutek tej powodzi. Zastąpienie samych tylko zniszczonych mostów — zastąpienie, które musi być dokonane w krótkim czasie — wymagać będzie olbrzymich sum. Ale obok tych strat, które państwo — choć z niemałą trudnością — pokryje jakoś z własnego budżetu, istnieją szkody inne, bodajże bardziej dotkliwe.

Pod wodą znalazły się setki wsi, dziesiątki osad miejskich. Wiele z nich ledwie dźwignęło się z gruzów po wojennych zniszczeniach. Ich mieszkańcy uporczywym trudem odbudowali swe gospodarstwa, osiągnęli — jakże miżerny jeszcze — poziom pewien dobrobytu i oto wszystko to znalazło się dziś pod spienionymi falami. Nie uratowano żywego inwentarza, który zginął zaskoczony niespodziewanym wezbraniem. Woda zabrała ze sobą skromny dobytek chłopów. Chaty w wielu wypadkach rozbiła kra, zabrał ze sobą nurt. Tysiące rodzin chłopieckich stoją znów w obliczu całkowitej ruiny, muszą znów zaczynać od początku. Wiele tysięcy mężczyzn, kobiet i dzieci pozostało bez dachu, bez strawy, bez odzieży.

Nowa fala ludzkiej nędzy, ludzkiego cierpienia przechodzi krajem w ślad za spienionymi falami wezbranych rzek. Tę nędzę trzeba zwalczyć, to cierpienie trzeba złagodzić.

Państwo zrobi, co będzie mogło. Państwo rzuci środki na pomoc dla powodzian, państwo zaangażuje ich w żywność, państwo zapewni im na razie dach nad głową — chociaż bardzo, bardzo skromny. Ale możliwości państwa są ograniczone. Jesteśmy krajem biednym, na barki państwa spada ciężar powetowania zniszczeń wojennych, jakie ciężkich, obejmujących przecież cały niemal kraj.

Nawet w normalnych czasach, kiedy do rozporządzenia państwa stały środki bez porównania poważniejsze, w wypadkach klęsk żywiołowych, takich jak tegoroczna powódź, u boku państwa stawała, dla niesienia pomocy dotkniętym klęską, ofiarności społeczna. O ilez bardziej konieczne jest dziś, aby każdy, kogo oszczędziła klęska, każdy, kogo stała na chociażby skromną ofiarę, wniósł swój udział w łagodzeniu nędzy, spowodowanej przez powódź, w zniszczeniu pomocy dotkniętym powodzią!

Przez cały kraj musi przejść wielka fala ogólnonarodowej pomocy dotkniętym klęską — fala potężniejsza jeszcze od tych spienionych wód, które klęskę spowodowały.

Cały naród musi stanąć do pomocy powodziom.

## Czy Niemcy, którzy rabowali mienie polskie, mają decydować o naszych roszczeniach rewindykacyjnych? Odpowiedź brytyjska na notę Polskiej Misji Wojskowej w Berlinie

BERLIN, 24.3 (PAP). Polska Misja Wojskowa w Berlinie otrzymała odpowiedź z wydziału brytyjskiego Sojuszniczej Rady Kontroli na notę w sprawie zwrotu mienia polskiego, skierowaną jeszcze dnia 27 grudnia ub. roku.

W odpowiedzi na żądanie Polski zwrotu zrabowanego przez Niemców mienia, znajdującego się jesz-

cze w strefie brytyjskiej zakomunikowano, że roszczenia Polski są odpowiednio badane, i że część dozwolona odnalazionych maszyn została już Polsce zwrócona.

Co do żądań Polski w sprawie towarzystwa „Karpaty”, zostały one skierowane do głównodowodzącego brytyjskiej strefy okupacyjnej. Część maszyn, mianowicie 325 mo-

torów i 279 części instalacyjnych, jak wynika z odpowiedzi brytyjskiej, zostało już zwróconych, jednak bardzo jeszcze wiele maszyn i części znajduje się w dalszym ciągu na terenie Niemiec w strefie brytyjskiej, gdzie przeprowadza się jeszcze dochodzenia w sprawie pozostałych roszczeń Polski.

Podobnie przedstawia się sprawa zwrotu zakładów Hermana Goerlinga, co do których wpłynęło żądanie Polski, zawarte w 6 tysiącach pozycji, z czego zwrócono dotychczas 715 pozycji. Co do reszty trwają jeszcze dochodzenia.

W odpowiedzi na oświadczenie polskie, że dokumenty, dotyczące polskich roszczeń rewindykacyjnych złożony w strefie brytyjskiej w ręce niemieckie, zostało wyjaśnione ze strony angielskiej, że dokumenty polskie znajdują się istotnie w posiadaniu organizacji „Ab-wiektlustelle von Werkgruppen GG”, która została stworzona w celu okupacji Polski przez Niemców w celu przejęcia i wywozu zarekwirowanego mienia. Organizacja ta pracuje w strefie brytyjskiej Niemiec i pozostaje od listopada 1945 r. pod kontrolą brytyjską.

„Treuhanderem” mianowano Huberta Lahna. Hubert Lahn, w czasie okupacji zajmował się odstawianiem zrabowanego w Polsce mienia do Niemiec. Magazyny porabowane Polsce gromadzone są w miejscowości Salzgitter, gdzie ustalają się ich pochodzenie.

## Przemysł metalowy wykonał z nadwyżką plan produkcyjny w lutym

Mimo poważnych trudności okresu zimowego przemysł taboru i sprzętu kolejowego wykonał w lutym br. 752 wagony towarowe, 15 lokotyw, 14 tendrów i 5 wagonów osobowych. Ogólna wartość produkcji tego działu wyniosła w lutym 21.600.000 złotych wg cen z 1937 roku w stosunku do 19.520.000 za styczeń.

Przemysł obrabiarkowy wyprodukował obrabiarek wartości 2.900.000 złotych (w styczniu za 2.738.000 zł). W lutym wyprodukowano 216 obrabiarek.

W grupie precyzyjno - optycznej wykonano produkcję wartości 870.000 złotych w stosunku do 701.000 ze stycznia. Produkcja narzędzi była nieco niższa niż w styczniu i dała 770.000 zł.

Przemysł maszyn rolniczych wykonał maszyn rolniczych wartości 2.781.000 zł (w styczniu — 2.365.000 zł).

Duże osiągnięcia mamy w przemyśle motoryzacyjnym, który dał 6.018 rowerów, a ponadto przygotował prototyp polskiego silnika motocyklowego, co pozwoli na rozpoczęcie seryjnej produkcji motocykli w ilości 1.000 sztuk miesięcznie.

Ogólny plan przemysłu metalowego za m-c luty został wykonany w 102 proc.

### Minister Bevin u generalissimusa Stalina

MOSKWA, 24.3 (PAP). W poniedziałek wieczorem Generalissimus Stalin przyjął w Kremlu brytyjskiego ministra spraw zagranicznych, Bevina.

W towarzystwie ministra Bevina znajdowali się: ambasador brytyjski w Moskwie, sir Maurice Peterson, sekretarz prywatny oraz tłumacz.

### Denazifikacja w strefie radzieckiej

BERLIN, 24.3. (PAP). — Jak podaje pismo „Die Neue Zeitung”, w radzieckiej strefie okupacyjnej zwolniono około 79 tysięcy urzędników administracyjnych, 24 tys. urzędników policyjnych, 9.750 sędziów, 6.400 osób pracujących w zakładach wydawniczych i 44 tys. osób spośród personelu nauczycielskiego.

Dawni członkowie partii, nie wyłączając kobiet, zostali zatrudnieni przy budowie dróg.

Jak wynika z powyższych danych, denazifikacja w radzieckiej strefie okupacyjnej została gruntownie przeprowadzona, a na stanowiskach w administracji pozostali jedynie antyfaszyści i b. więźniowie obozów koncentracyjnych.

### Dziś rozpoczyna się proces Chauvemp

PARYŻ, 24.3. (Obsl. wł.). — Przed Najwyższym Trybunałem Francuskim rozpoczyna się we wtorek proces Camille Chauvemp, b. premiera III Republiki.

Ponieważ oskarżony znajduje się obecnie w St. Zjednoczonych, postępowanie sądowe odbywać się będzie w oczno.

Chauvemp oskarżony jest o prowadzenie polityki zmierzającej do zawieszenia broni z Niemcami oraz o popieranie polityki Petaina.

### Przystąpiono do produkcji filmu o Stalingradzie

MOSKWA, 24.3. (PAP). — Studio „Metsfilm” przystąpiło do produkcji wielkiego filmu „Bitwa pod Stalingradem”, osnutego na te kleski wojsk niemieckich pod Stalingradem w roku 1943. Scenariusz został napisany przez Mikołaja Wirta.

Wszystkie występujące w filmie postaci wzorowane są na autentycznych osobach, które brały udział w bitwie.

W filmie ukaza się postacie marszałków: Wasilewskiego, Woronowa i Rokossowskiego. W lipcu br. rozpocznie się nakręcanie filmu pod reżyserią Władimira Pietrowa.

### Pogłoski o śmierci prezydenta Wietnamu

LONDYN, 24.3. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Saigona, że krząją pogłoski o śmierci prezydenta Republiki Wietnamskiej Ho - Chi - Minh.

Z oficjalnych źródeł francuskich nie udało się uzyskać potwierdzenia tej wiadomości.

### Prezydent Paragwaju odrzucił ultimatum

NOWY JORK, 24.3. (PAP). — Agencja Reutersa donosi z Paragwaju, że prezydent Morinigo po dłuższej konferencji z generałami odrzucił ultimatum, przesłane przez powstanców. Ultimatum żądało m. inn. ustąpienia prezydenta Morinigo.

Według niesprawdzonych wiadomości, do miejscowości Bado nadchodzi posiłki wojskowe. Rząd prezydenta Morinigo zamierza przeprowadzić kontr-ofensywę.

# Propozycje rządowe w senacie USA

## Ćwierć miliarda dolarów tytułem „daru” na dostawy broni i amunicji dla Grecji i Turcji

WASZYNGTON, 24.3. (PAP). Rząd Stanów Zjednoczonych wreczył członkom kongresu tekst propozycji określających stanowisko rządu wobec problemu Grecji i Turcji. W propozycjach tych jest m. inn. mowa o pragnieniu powstania nowego rządu greckiego, obejmującego wszystkie partie określane jako „lojalne” a z wyłączeniem „grup skrajnej lewicy” i elementów reakcyjnych, które okazują wrogosc wobec współpracy ze stronnictwami liberalnymi.

Rząd Stanów Zjednoczonych zamierza popierać w zasadzie rozszerzenie greckie w Egejskim, Morzu Czarnym i na Morzu Egejskim. Chętny on również przekazania Grecji Cypru na podstawie dwustronnej umowy między Wielką Brytanią a Grecją. „zapewniającej bezpieczeństwa linii komunikacyjnych we wschodniej części morza Śródziemnego.” Rząd amerykański uważa natomiast za przesadne rozszerzenie Grecji w stosunku do terytoriów, położonych wzdłuż granic Albanii i Bułgarii.

Z kolei propozycje rządu USA mówią o „wpływach radzieckich” w krajach sąsiadujących z Grecją, które to wpływy prowadzą rzekomo do niepożądanych następstw dla Grecji, jakkolwiek Grecja pragnie przywrócić stosunków ze Związkiem Radzieckim.

Przechodząc do sprawy Turcji rząd USA przedstawia członkom kongresu swój pogląd na sytuację międzynarodową tego kraju, zwłaszcza zaś na jego stosunki ze Związkiem Radzieckim oraz podkreśla m. inn., że Turcja przeciw-

stawia się wszelkiej rewizji układów w sprawie cieśnin. W dokumentach przedłożonych kongresowi rząd USA wspomina również o kwestii Iranu i zaznacza, że problem ten należy rozpatrywać z uwzględnieniem życzeń ZSRR w sprawie dostępu do Zatoki Perskiej.

WASZYNGTON, 24.3. (PAP). W kilka godzin po opublikowaniu i rozdaniu członkom kongresu zbioru dokumentów, określających stanowisko USA wobec problemu Grecji i Turcji, przed komisją se-

### Opozycja w Stanach Zjednoczonych przeciwko projektom Trumana

NOWY JORK, 24.3. (Obsl. wł.). Jak donoszą z Waszyngtonu, 200 delegatów z 16 stanów reprezentujących organizację „Postępowych Obywateli Ameryki” złożyło wizyty członkom Kongresu domagając się odrzucenia propozycji prez. Trumana. Wiceprezident delegacji wysłuchali informacyjnego przemówienia senatora Peppera, deputowanego partii demokratycznej stanu Florida.

Pepper oświadczył, że pewne kółka przy pomocy kłamliwej propagandy chcą narzucić narodowi amerykańskiemu reakcyjną i imperialistyczną politykę zagraniczną. „Powiedzieliśmy Amerykanom — oświadczył Pepper, że komuniści zagrażają Grecji — ale nie jest to prawda, tak samo, jak nie jest to prawda, że komuniści usiłują zagarnąć władzę w USA.

Rząd USA zapewnia że nie może pomóc Grecji. Ale dlaczego nie poparli on za-

naczką spraw zagranicznych zabrał głos wiceminister spraw zagranicznych, Dean Acheson i udzielił szeregu wyjaśnień.

Opowiadał on w szczególności niektórym senatorom, którzy stwierdzili, że obecny rząd grecki ma charakter reakcyjny i że fundusze amerykańskie umocnią jedynie w Grecji rządy prawicy.

Dean Acheson zapewnił, że Stany Zjednoczone bynajmniej nie mają zamiaru wysyłania wojsk do Grecji i Turcji. Nie były zresztą one o to proszone i w spra-

W dalszym ciągu przemówienia Pepper oświadczył: „Same St. Zjednoczone nie są w stanie zapewnić światu pokoju. Problem Bliskiego Wschodu i Dardaneli powinien zostać rozwiązany przez Narody Zjednoczone. Zapewnienie bezpieczeństwa dla małych i dużych narodów możliwe jest jedynie przez ich wspólne działanie.”

Do Waszyngtonu w dalszym ciągu napływają protesty różnych organizacji postępowych przeciwko propozycjom Trumana. „Daily Worker” donosi, że nowojorska organizacja C.I.O. oraz A.F.L. tak samo, jak i organizacje młodzieżowe wystosowały protesty przeciwko propozycjom Trumana

Do Waszyngtonu w dalszym ciągu napływają protesty różnych organizacji postępowych przeciwko propozycjom Trumana. „Daily Worker” donosi, że nowojorska organizacja C.I.O. oraz A.F.L. tak samo, jak i organizacje młodzieżowe wystosowały protesty przeciwko propozycjom Trumana

Do Waszyngtonu w dalszym ciągu napływają protesty różnych organizacji postępowych przeciwko propozycjom Trumana. „Daily Worker” donosi, że nowojorska organizacja C.I.O. oraz A.F.L. tak samo, jak i organizacje młodzieżowe wystosowały protesty przeciwko propozycjom Trumana

Do Waszyngtonu w dalszym ciągu napływają protesty różnych organizacji postępowych przeciwko propozycjom Trumana. „Daily Worker” donosi, że nowojorska organizacja C.I.O. oraz A.F.L. tak samo, jak i organizacje młodzieżowe wystosowały protesty przeciwko propozycjom Trumana

### Powódź w W. Brytanii

LONDYN, 24.3. (PAP). Powódź na rozległych terenach Wielkiej Brytanii wywołała w poniedziałek w rannych godzinach wielkie zamieszanie w życiu stolicy brytyjskiej.

Wielka elektrownia w zachodniej części miasta została zalana, co spowodowało przerwanie ruchu na 60 stacjach kolei podziemnej w Londynie. Przerwa-

wa w ruchu spowodowała opóźnienie w otwarciu sklepów oraz opóźnienie wielu robotników do swych zakładów pracy. Przerwa w dostawach prądu trwała 2 godziny.

W niektórych częściach kraju sytuacja wykazuje pewną poprawę. W mieście York powódź spowodowała kompletne odcięcie jednej części miasta od drugiej.

### Serbowie Łużyccy domagają się autonomii

BERLIN, 24.3. (PAP). Delegacja Serbów Łużyckich złożyła na ręce przedstawiciela Związku Radzieckiego w Berlinie marszałka Sokolowskiego, memorandum, które ma być przekazane Radzie Ministrów Spraw Zagranicznych w Moskwie.

Serbowie Łużyccy domagają się przyznania im całkowitej autonomii.

# Optymistyczny nastrój w Moskwie

## Powszechna wiara w pomyślny wynik obrad

MOSKWA, 24.3. (PAP). — Wśród korespondentów prasy i rozgłośni brytyjskich i amerykańskich znajdujących się obecnie w Moskwie nastroje polepszyły się wyraźnie. Nawet ci korespon-

denci, którzy przyjechali do Moskwy z najgorszym pesymistycznym przeobrażeniem wpojonymi im przez czynnik reakcyjne co do perspektyw moskiewskiej sesji Rady Ministrów Spraw Zagranicznych nabrali obecnie otuchy i nadziei na pomyślny wynik obrad ministrów.

W Moskwie panuje przekonanie, że atmosfera na sali obrad w Domu Lotnika jest znacznie bardziej rzeczowa, a nawet przyjazna, niż ton komentarzy zamieszczanych w pewnych organach prasy anglosaskiej.

Korespondentów prasy zagranicznej, którzy przyjechali specjalnie na konferencję jest prawie setka. Mieszkają oni wszyscy w hotelu „Moskwa”, posiadają do dyspozycji samochody radzieckie, korzystają z wszelkich możliwych udogodnień telegraficznych. Dziennikarze amerykańscy wyrażają uznanie dla organizacji obsługi prasowej na konferencji, oraz uprzejmości władz radzieckich, które zapewniły wszystkim korespondentom idealne warunki pracy.

W niedzielę i poniedziałek dwudniowe przerwy w obradach umożliwiły członkom delegacji i korespondentom zapoznanie się ze stolicą radziecką, której w ciągu dwóch tygodni sesji Rady Ministrów nie mieli jeszcze okazji obejrzeć z powodu natwału pracy.

LONDYN, 24.3. (PAP). — Organ Partii Pracy „Daily Herald” twierdzi, iż projekty w sprawie przyszłości Niemiec wysunięte przez Wielką Brytanię, Związek Radziecki i Stany Zjednoczone posiadają dość cech wspólnych, aby umożliwić osiągnięcie porozumienia przy dobrej woli — wszystkich stron. Istnieć będą różnice zdań co do podziału władzy między rządem centralnym a rządami prowincjonalnymi. Jednakże w praktyce uda się na pewno osiągnąć rozwiązanie kompromisowe.

Zdaniem dziennika „Times”, ostatnie posiedzenia Rady Ministrów Spraw Zagranicznych wykazały, iż zagadnienie przyszłego ustroju Niemiec nie będzie przeszkodą do osiągnięcia porozumienia, chociaż na pierwszy rzutek oka wydaje

się, że projekty wysunięte przez każde z wielkich mocarstw odbiegają bardzo od siebie.

Sprawa zasadnicza jest skomplikowana, ale tworzy właściwie jedno zagadnienie występujące pod trzema postaciami; zjednoczenia gospodarczego Niemiec, sprawy odszkodowań wojennych, określenia poziomu przemysłu niemieckiego.

MOSKWA, 24.3. (PAP). — W przeciągu drugiej niedzieli konferencji moskiewskiej pracowali jedynie rzeczoznawcy, celem zredagowania sprawozdania co do poszczególnych punktów omawianych w przeciągu ubiegłych dwóch tygodni.

Wiceprezident delegacji francuskiej i dziennikarzy przybyłych z Paryża. Odbyło się również przyjęcie w ambasadzie amerykańskiej.

### Nowy preparat przeciwko rakowi

RZYM, 24.3. (PAP). — Prasa włoska donosi, że dr Guarnieri, po kilkuletnich pracach, nad którym wykrył preparat antyrakowy, który nazwał „F.A.2”. Doświadczenia, przeprowadzone przy pomocy tego środka leczniczego na osobach ciężko chorych, dały nadzwyczaj pomyślne wyniki.

Działalność tego preparatu oparta jest na wyciągach z waltroby i polega na przywróceniu równowagi biofizycznej komórki. Choroba raka, według twierdzeń dra Guarnieri, powstaje wskutek utraty równowagi w komórce, wywołanej brakiem odpowiednich ilości wyciągów z waltroby.

# Wymiana depesz między Belgradem a Warszawą

## w rocznicę podpisania paktu polsko-jugosłowiańskiego

W rocznicę podpisania paktu polsko-jugosłowiańskiego miała miejsce następująca wymiana depesz pomiędzy przewodniczącym Prezydium Ludowej Republiki Jugosławii a Prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej:

„Jego Ekscelencja Pan Bolesław Bierut, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej, Warszawa.

W rocznicę podpisania paktu pomiędzy Rzeczypospolitą Polską a Federacją Ludową Republiką Jugosławii, przesyłam w imieniu Prezydium Ludowej Skupczyny — najserdeczniejsze życzenia naszymi narodów, aby w ścisłej współpracy z bratnim polskim narodem urzeczywistnił w bieżącym roku wszystkie wytyczone cele, które doprowadzą nas do trwałego pokoju, jedności i postępu.

(→ Dr IVAN RIBAR, przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii.”

„Jego Ekscelencja Pan Doktor Ivan Ribar, Przewodniczący Prezydium Ludowej Skupczyny Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii, Belgrad.

Proszę przyjąć serdeczne podziękowania za życzenia, nadesłane w rocznicę podpisania paktu. Ufam, że sojusz i przyjaźń naszych bratnich narodów będzie podwaliną sprawiedliwego i trwałego pokoju.

(→ BOLESŁAW BIERUT, Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej.”

### KRONIKA POLITYCZNA

PRZYJĘCIA W MSZ  
Minister spraw zagranicznych, Zygmunt Modzelewski, przyjął w dniu 24 bm. ambasadora ZSRR w Warszawie p. W. Z. Lebediewa.

### Nowy ambasador republiki włoskiej przybywa wkrótce do Warszawy

RZYM, 24.3. (PAP). Prezydent republiki włoskiej de Nicola przyjął profesora Donnini, który w najbliższym czasie wyjeżdża do Warszawy, by objąć stanowisko ambasadora Włoch przy rządzie R. P.

Ambasador R. P. w Rzymie, prof. Kot, wydal przyjęcie na cześć ambasadora Donnini. Na przyjęciu oprócz prof. Donnini i jego małżonki, obecny był przewodniczący włoskiego Zgromadzenia Ustawodawczego, Terracini, wiceminister spraw zagranicznych, Reale, oraz liczni przedstawiciele świata politycznego i dziennikarstwo włoscy.

### Wymiana życzeń między młodzieżą Polski i Jugosławii

DO KOMITETU CENTRALNEGO MŁODZIEŻY LUDOWEJ JUGOSŁAWII  
Z okazji rocznicy paktu między Jugosławią a Polską, Centralny Komitet Porozumiewawczy polskich organizacji młodzieżowych wyraża życzenie, by wzmogła się jedność naszych młodych sił walczących o lepszą i szczęśliwszą przyszłość.

Centralny Komitet Porozumiewawczy Młodzieży Polskiej

DO CENTRALNEGO KOMITETU POROZUMIEWAWCZEGO MŁODZIEŻY POLSKIEJ

Dziękując Wam za życzenia z okazji paktu między Jugosławią a Polską, Rada Centralna Młodzieży Ludowej Jugosławii wierzy gorąco, że zjednoczą się młode siły naszych krajów oraz wszystkich narodów słowiańskich.

Komitet Centralny Młodzieży Ludowej Jugosławii

### Repatrianci polscy z Bliskiego Wschodu w drodze do kraju

RZYM, 24.3. (PAP). Grupa 60 Polaków, która przybyła niedawno do Włoch z Palestyny, Libanu i Afryki Wschodniej, udała się w poniedziałek specjalnym pociągiem do Polski.

# Uczony angielski prof. J. W. Rose o zdobyczach Demokratycznej Polski

Po dwutygodniowym pobycie w Polsce opuścił nasz kraj w sobotę, dnia 22 bm., znakomity angielski uczyony, dyrektor Instytutu Słowiańskiego w Londynie i profesor Uniwersytetu Londyńskiego — dr. W. J. Rose. Podczas konferencji prasowej znakomity uczyony udzielił przedstawicielowi naszej redakcji kilku odpowiedzi na postawione przez niego pytania.

Prof. Rose w czasie pobytu w Polsce zwiedził kilka ośrodków uniwersyteckich i był na Ziemach Odzyskanych. Na pytanie, jakie były ogólne wrażenia profesora z pobytu w naszym kraju, profesor Rose odpowiedział:

— „Niezwykle budujące. Jestem zdumiony żywotnością polskiego narodu, który nie bacząc na cierpienia, buduje z zapałem nowe życie.”

Na pytanie: — Czy miał Pan, Panie Profesorze, nieskrępowaną możliwość przyjrzenia się naszemu życiu i naszej pracy w dziedzinie odbudowy kulturalnej, gospodarczej itd.? — prof. odpowiedział: „Mogłem oglądać wszystko, co chciałem i nie tylko nie-

byłem krępowany, ale korzystalem z wszelkich udogodnień.”

— Jak Pan Prof. ocenia dorobek Polski w dziedzinie odbudowy kulturalnej?

— Miałem możność obejrzeć tylko wyższe zakłady naukowe. Jestem zdumiony tym, co widziałem. Z niczego tworzyacie zupełnie nowe ośrodki nauki, jak np. w Łodzi. A wasi profesorowie pracują tak, że za kilka lat nikt nie będzie mógł podejrzewać, o ile nie będzie wiedział, że niektóre wasze uniwersytety niedawno powstały. Waszym zapałem do pracy wyprzedzacie Anglię. W moim Instytucie szyby zostały wprawione dopiero przed samym moim wyjazdem do Polski.

Zapytany o zdanie w dziedzinie odbudowy kulturalnej Ziemi Odzyskanych, prof. Rose powiedział, że to, co zobaczył na uniwersytecie we Wrocławiu, zrobiło na nim nieprzemijające wrażenie. Wśród kilometrów ruin wręcz życie w ośrodku naukowym, którego profesorowie skazani są na wieloletnie trudności. Pomimo tego, że codziennie odbywać mu-

szą wielokilometrowe podróże z miejsca zamieszkania do uniwersytetu, poświęcenie i zapał uczących i uczących się dowodzą, że naród polski potrafi tworzyć wielkie rzeczy.

Na pytanie, czy w swojej podróży zetknął się profesor z Polakami, którzy powrócili ostatnio z Anglii, profesor odpowiedział, że zetknął się z Polakiem, który pigięł lat wojował w szeregach angielskich w Afryce, w Burmie i w innych egzotycznych stronach świata. Pracuje obecnie w Katowicach w hucie Kościuszko i jest z obecnego swojego położenia całkowicie zadowolony.

Na zakończenie prof. Rose oświadczył, że wyjeżdża z Polski przekonany, iż naród polski przebrnie przez wszystkie trudności okresu powojennego prędzej i szczęśliwiej, niż wiele innych narodów i że jest spokojny o przyszłość swoich polskich przyjaciół.

— „Wasz zapał do pracy, wasza siła witalna — powiedział profesor — wasz sumienny stosunek do obowiązków, jest gwarancją wazszej lepszej przyszłości, na którą od dawna zasługujecie!.” L. R.

## PRZESYŁKI FRIDALEX

### SOJOWE PRODUKTY ODŻYWCZE

Wolne od cła, dostarczane są w krótkim okresie czasu DO RĄK ADRESATA

KAŻDA PACZKA FRIDALEX ZAWIERA:

1) Soja z cukrem i mlekiem w proszku Fridalex	1.000 gram
2) Kawa	1.000 "
3) Kukurydza	125 "
4) Grysik	500 "
5) Ryż	1.000 "
6) Kawa czarna	500 "
7) Czekolada	125 "
8) Herbata	500 "
9) Płatki owsiane	500 "
10) Skrobka z białej kukurydzy	250 "
11) Sól mleczny	500 "
12) Smietanka w różnych smakach	250 "
13) Budynie (kakaowe czekol., waniliowe)	250 "
14) Zupy jarzynowe	1.000 "
15) Jarzyny suszone	1.000 "
16) Lody waniliowe	250 "

Cena każdej przesyłki Fridalex wynosi 97 dolarów loco Argentyna, łącznie ze wszystkimi kosztami. Osoby zainteresowane proszone są o wysłanie w złotych polskich sumy równej sumie wyżej wymienionej pocztą lotniczą, co skróci czas wysłania paczki. Każde zamówienie wysłane zostanie pierwszym statkiem, jaki odchodzi do Polski.

Zamówienia kierować do F.A.S.A.C.O. (Distribuidora) — Carrasco 275 77, U.T. 67-1065, 69-1062

Cables: Fasaco — BUENOS AIRES — Republica Argentina.

480

# Komuniści czescy w obronie ludności polskiej Zaolzia

## Polacy w Czechosłowacji witają pakt przyjaźni między obu narodami

Podpisanie umowy o przyjaźni i pomocy wzajemnej między Polską a Czechosłowacją przyjęte zostało przez ludność polską z Zaolzia z uczuciem zadowolenia i ulgi.

Uczucie zadowolenia wywołał fakt ułożenia dobrosąsiedzkich stosunków pomiędzy dwoma demokratycznymi, słowiańskimi państwami. Polacy na Zaolziu, to w

prztlaczającej swej większości ludzie pracy, związani ściśle z demokracją polską i czeską. Doświadczeni ciężko przez okupację hitlerowską i świadomi znaczenia solidarności słowiańskiej dla obrony przed odradzającą się niemiecką zaborczością, pragnęli oni z całego serca ułożenia się jak najlepszych stosunków pomiędzy Polską i Czechosłowacją, toteż przywitani z radością wiadomości o podpisaniu umowy.

Uczucie ulgi wywołał przede wszystkim protokół do umowy, regulujący sprawę wolności gospodarczej, politycznej i kulturalnego rozwoju Polaków, zamieszkujących ziemie przynależące do Czechosłowacji. Polacy w Czechosłowacji odczuli po zawarciu umowy z ulgą, oczekując po niej zagwarantowania możliwości swobodnego rozwoju.

„Jest rzeczą jasną — pisze cieszynski „Głos Ludu” — że czynniki demokratyczne tak w Czechosłowacji, jak i w Polsce zrobią wszystko, aby polsko-czechosłowacka umowa została w 100 proc. i w najdrobniejszych szczegółach wprowadzona w życie. Wobec tego ludność polska w Czechosłowacji przyrzeka, że odnoszące się do niej postanowienia umowy będzie z jak największą gorliwością wykonywać.”

W audycji radiowej nadanej z Ostrawy, redaktor odpowiedzialny „Głosu Ludu”, tow. Henryk Jasiczek oświadczył:

„Układ o przyjaźni i sojuszu polsko-czeskim jest bezsprzecznie naj-

większym sukcesem polityki słowiańskiej”.

„Wielką prawdę historyczną można zreasumować w jednym zdaniu: „bez wolnej Polski nie ma wolnej Czechosłowacji, a bez wolnej Czechosłowacji, nie ma wolnej Polski.”

„Uczono nas słowiańskiej wzajemności w Dachau, Oświęcimiu, Mathausen itp. Instytutach kultury niemieckiej. Tam, za kolczastymi drutami łączyła nas wspólna nienawiść do wspólnego odwiecznego wroga — Niemca.”

„O ile Niemcom udało się szybciej odbudować, aniżeli nam, mamy nadzieję czy później do czynienia z nowym, groźnym Drang nach Osten”.

Odzwierciedlając nastroje panujące wśród ludności polskiej Zaolzia, tow. H. Jasiczek oświadczył:

„Ludność polska w Czechosłowacji wita fakt zawarcia paktu przyjaźni między narodem i państwem czechosłowackim z jednej strony, a narodem i państwem polskim z drugiej strony wyrazami nieklamanej radości i zadowolenia.

„Umowa ta gwarantuje i umożliwia ludności polskiej kontynuowanie w duchu ludowym i demokratycznym odrębnego życia narodowego.”

Należy stwierdzić, że również poważnie i rzeczowo odniósł się do sprawy realizacji postanowień umowy czeski obóz demokratyczny.

Na posiedzeniu ZNV (Krajowa Rada Ludowa) przewodniczący inż. Hamrat — członek komunistycznej partii Czechosłowacji — przewodniczący tej rady, oświadczył:

„W naszym okręgu żyją ściśle obok siebie obydwie narody słowiańskie i tutaj konieczne jest zwracać baczniejszą uwagę na stosunek wzajemny tych dwu narodów, stosunek ów pogłębiać i usuwać wszystkie nieporozumienia, jakie tutaj jeszcze istnieją.

Jest obecnie i również w przyszłości będzie wielkim zadaniem ZNV wziąć udział w dodatnim tworzeniu się tej przyjaźni i współpracy, kierować nią oraz w każdym wypadku umowę przeprowadzać.

Proszę, ażeby od dnia dzisiejszego panowała pod tym względem między nami bezwzględna jedność, ponieważ delegacja rządowa, która wyjechała do Warszawy umowę podpisać, składała się z ministrów wszystkich partii politycznych. Stanowisko jej należy respektować.”

„Podczas rozmowy z premierem Kl. Gottwaldem — oświadczył dalej inż. Hamrat — oraz z innymi członkami delegacji, którą to rozmowę prowadził na drodze z Bogumina do Piotrowic, otrzymałem zapewnienie, że zostaniemy zaproszeni na rozmowy do Pragi, gdzie porozumienie się co do wytycznych, w jaki sposób praktycznie będzie się przeprowadzał fakt zrealizowania dodatkowego protokołu do umowy, który dotyczy wolności gospodarczej, politycznej i kulturalnej Polaków, żyjących na terenie naszego państwa.”

W telegramie, skierowanym do premiera rządu, Gottwalda, Rada ZNV pisze:

„Przyrzekamy, że przyczynimy się do pozytywnego rozwoju tej przyjaźni i będziemy usuwać wszystkie przeszkody, jakie staną na drodze trwałego związku bratniego między dwoma narodami słowiańskimi.”

Obóz demokratyczny Czechosłowacji zwraca też baczną uwagę na próbę reakcyjnych elementów czeskiej szlachty i niezgody pomiędzy bratnimi narodami. Ostatnia konferencja Komunistycznej Partii Czechosłowacji w Czeskim Cieszynie zwróciła uwagę na konieczność zwalczania wszystkich, którzy zechcą wbić klin pomiędzy bratnie narody słowiańskie.

Także ZNV stwierdza:

„Z całą stanowczością musimy przeciwstawić się wszystkim tym, którzy będą chcieli wnieść niepokój i postawią się przeciwko rządowi w związku z przeprowadzeniem umowy czechosłowacko-polskiej.”

Należy więc stwierdzić, że demokracja czechosłowacka jak i ludność polska w Czechosłowacji docenili w pełni ogromne znaczenie zawartej umowy i z zapałem przystąpili do jej realizacji.

Z naszej strony pragniemy stwierdzić, że dzieło zbliżenia i przyjaźni polsko-czechosłowackiej jest równie cenne dla Polski jak i dla Czechosłowacji. Toteż ludność polska Zaolzia zwalczać powinna bezwzględnie wszelkie próby siania niezgody pomiędzy obu narodami, gdyby próby takie były podejmowane przez nieliczne reakcyjne elementy polskie.

Na straży przyjaźni polsko-czeskiej stać musi demokracja obu krajów.

### NA TEMATY DNIA

#### O sprawiedliwą likwidację przesterów

„Trybuna Dolnośląska, organ PPR we Wrocławiu donosi, że w Państwowej Wytwórni Aparatów Fonicznych w Dusznikach, pracownicy umysłowi stanowią aż 40 proc. załogi fabrycznej.

Prowadzona obecnie akcja likwidacji przesterów w tym zakładzie ujawniła już wiele faktów zbiurokratyzowania aparatu, ale wytwórnia dusznicka bije wszelkie rekordy w tej dziedzinie.

Warto by jeszcze zbadać, jak jest w tej wytwórni stosunek liczby pracowników produkcyjnych do liczby pracowników obsługujących. Jest bowiem faktem niewątpliwym, że działy usługowe mają niepomiarne rozległe etaty. Akcja obcinania przesterów powinna obejmować zarówno aparat biurokratyczny, jak i działy usługowe. Akcja ma bowiem na celu uzdrowienie zakładów pracy, utrzymanie rentowności, zmniejszenie kosztów produkcji. Bo wszystko, co podraża produkcję, jednocześnie przeszkadza w pracy.

Trzeba jednak w czasie prowadzenia akcji oszczędnościowej pamiętać, że biurokracja może ją wypaczyć, zniekształcić i zamiast uzdrowienia stosunków doprowadzić do ich dalszego zabagnienia. Przykład dusznickiej wytwórni mówi o potęgze biurokracji. Należy zatem dopilnować, aby wybujały aparat nie próbował w toku tej akcji uratować własnych pozycji kosztem innych pracowników. Nie wolno dopuścić do tego, żeby likwidacja przesterów była dokonywana przez biurokrację i w sposób biurokratyczny.

Nie można ustalić jednakowego procentu urzędników i pracowników usługowych dla wszystkich zakładów i nawet nie dla wszystkich gałęzi przemysłu. W każdym poszczególnym wypadku zależy to od charakteru produkcji i konkretnych warunków.

Ale można i należy dopilnować, aby likwidacja przesterów prowadziła rzeczywiście do uzdrowienia zakładu, do potężnienia produkcji i polepszenia sytuacji wszystkich naprawd niezbędnych pracowników.

#### Bilans Majdanka

Komisja dla Badania Zbrodni Niemieckich, ogłosiła skromne — 20 zaledwie stron obejmujące — sprawozdanie prokuratora J. Grzybowskiego w sprawie hitlerowskiego obozu śmierci w Majdanku.

Oto kilka suchych cyfr i faktów: Na Majdanku zginęło około 2 milionów ludzi. Dziennie umierało na skutek głodu, zimna lub wskutek zdrętwienia 1.500 — 1.600 osób.

25 lipca 1943 roku, wymordowane zostały w Majdanku poprzez uśmiercanie gazem dzieci ze specjalnych terenów Zamojszczyzny i powiatu hrubieszowskiego.

3 listopada 1943 roku rozstrzelano 18 — 20 tysięcy Żydów. Wśród wymordowanych w Majdanku znajdowali się obywatele 20 państw. Id., itd.

Oczywiście — sprawozdanie Komisji dla Badań Zbrodni Niemieckich nie może w Polsce nikogo zadziwić ani rozmiarami zbrodni, ani jej metodami.

My w kraju znamy prawdę o hitlerowskich obozach zniszczenia. Tylko zagranicą przesyłane z Polski wiadomości o potwornych zbrodniach hitlerizmu nie znajdowały wiary.

Dziś nie można już wątpić. Dostępne są niezliczone ilości najpotworniejszych dokumentów. Znane są zeznania chociażby jednego tylko Hoessa — który dla zaokrąglenia liczby zamordowanych używał półmilion.

A jednak. Po dziś dzień musimy powracać do tej sprawy. I nie tylko dlatego, że sprawiedliwość nie dosięgła jeszcze wszystkich współuczestników tych zbrodni, ale również dlatego, że po dziś dzień pozostało wiele jeszcze na zachodzie „niewierzących humanitarystów” — tych, którzy cierpią z powodu chudnięcia Niemców, tych — którzy wysyłają do Niemiec miliony paczek żywnościowych.

W ponurym świetle dokumentów Majdanka „humanitaryści” Stanów Zjednoczonych nabierają wyraźnie brunołkawy kolor. I dlatego wręcz będziemy bezustannie do strasznej przeszłości okupacyjnej.

## „TRYBUNA WOLNOŚCI” organ KC PPR

### MARGINESIE

#### Deptanie na miejscu

W ostatnim „Tygodniku Warszawskim” ks. Z. Kaczyński zamieścił obszerny artykuł pt. „Era chłopów i robotników”, w którym wypowiada się na pozór za poważnymi reformami społecznymi w duchu postępowym i antykapitalistycznym. Byłby to niewątpliwie postęp. Kto pamięta kierowaną przed wojną przez ks. Kaczyńskiego Katolicką Agencję Prasową, ten wie, że jej ideałem społecznym był „ustroj korporacyjny” faszystowskich Włoch, czy też faszystów Dollfusa i Franco. Niestety, w całej historii jest pewne „ale”...

Pisząc o reformach, dokonywanych we Francji i Anglii, ks. Kaczyński oświadcza dostownie:

„W obu jednak tych krajach ideą przewodnią upaństwowiania wielkich gałęzi gospodarki narodowej nie jest JEDYNIEM gromadzenie w rękach państwa — Molocha — wielkich zasobów i dóbr ekonomicznych i wydzieranie ich na tej drodze przymusowej z rąk kapitalistów prywatnych. Głównym powodem nacjonalizacji przemysłu jest TAM dążenie do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego oraz dobrobytu szerokich mas ludności...” (Podkreślenia nasze — Red. „Gł. Ludu”).

Nasuwa się pytanie: w których to krajach, w odróżnieniu od Francji i Anglii, upaństwowiania się życie gospodarcze tylko w jakimś szaleńczym obłędzie czcicieli nowego bożka Molocha — państwa? Gdzież to reformy społeczne nie mają na celu dążenia do sprawiedliwego podziału dochodu społecznego oraz dobrobytu szerokich mas ludności? Ks. Kaczyński milczy o tym dyskretnie, ale sens jest jasny i niedwuznaczny. Tak jak pewni niektorzy różnych Schuhmacherów przeciwstawiają sobie „wschodnią” i „zachodnią” demokrację, tak ks. Kaczyński przeciwstawia sobie „zachodnią” i „wschodnią” metody reform społecznych, wypowiadając się, oczywiście, za tymi pierwszymi.

Sprecyzujmy: wszystkie kryteria wymienione przez ks. Kaczyńskiego są FAŁSZYWE. Nigdzie przy reformach społecznych nie chodzi o sadystyczne przesładowanie kapitalistów prywatnych, z którymi tak sympatyzuje ks. Kaczyński. Wszędzie chodzi właśnie o sprawienie dliwosć społeczną i podniesienie do brobytu mas ludowych. Różnica pomiędzy „zachodnimi” a „wschodnimi” metodami reform społecznych jest zupełnie inna.

W Anglii i Francji, mimo takich czy innych postępowych, słusznych, pociągnięć panowanie nad życiem gospodarczym pozostało w rękach prywatnego wielkiego kapitalu.

W krajach demokracji ludowej koncerty i kartele straciły raz na zawsze panowanie nad życiem gospodarczym, zostały złamane przez ludowe państwo.

Ks. Kaczyńskiemu podobają się te metody, które nie naruszają panowania wielkiego kapitalu.

Okazuje się, że ks. Kaczyński nie zmieniał się znów tak bardzo od czasów sp. KAP. Wtedy chciał bronić panowania wielkiego kapitalu przy pomocy faszystowskich korporacji różnych Dollfusów i Franco. Dziś, kiedy te pomysły zbankrowały, chce ratować to panowanie deklamacyjno o rzekomych reformach, nie zmieniających treści społecznej ustroju.

Metoda się zmienia, ale treść — obrona wielkiego kapitalu, pozostała bez zmiany.

# Działacz robotniczy Austrii poległ w Warszawie

## w walce przeciwko okupacji hitlerowskiej

### Zeznania dra Ericha Birmeiera przed N. T. N.

Na wstępie wczorajszego dnia rozprawy przeciwko Rudolfowi Hoessowi, odczytane zostały protokoły zeznań kilku świadków, po czym zeznania złożyli świadkowie Kuchta i Klin z Polski oraz kilku świadków z Belgii. Zeznania ich jeszcze raz zilustrowały potworne warunki obozu zniszczenia w Oświęcimiu. Z wielkim zainteresowaniem oczekiwane były zeznania świadka dra Ericha Birmeiera — długoletniego więźnia Oświęcimia i wielu innych niemieckich obozów koncentracyjnych, — obecnie kierownika państwowej policji w Wiedniu. Mówi on:

#### KREW CEMENTOWAŁA BRATERSTWO

„Elita rasy „panów” ss — ciągnie świadek — to były najgorsze śmieci. Srodowisko nawskroś skorumpowane. Każdego ss-owca kupić można było za bułkę wódki. Bogacili się oni na łzach, na cierpieniu i na śmierci. Nawet umierać za „führera” nie chcieli na froncie. Obozy były przecież dla nich przedsięwzięciem wysoce dochodowym. Wśród więźniów natomiast istniała wyjątkowa solidarność, poczucie etyki, oparte na przesłankach wspólnej a nieubieganej walki z przemocą faszystowską. Z tych źródeł mocy wyrósł i rozwijał się ruch oporu. Uratował on życie wielu więźniom — zadal poważne straty reżimowi. Ale walka nasza zwała ciężką ofiar. Krew cementowała braterstwo. Pamięgam dzień 30 grudnia 1944 r. Za próbę ucieczki — którą zaplanowała grupa bojowa — powieszonych zostało pięciu naszych towarzyszy: trzech komunistów wiedeńskich i dwóch Polaków. Przesłuchiwani w okresie trzech miesięcy nie wydali oni nikogo. A w jakiej formie dokonywano tych badań, wie każdy, kto zetknął się z działalnością gestapo obozowego. Wieszano ich na „hustawce” i lamano ręce. Milczeli w bolaterskim uporze. Gdyby nie ich twarda postawa, to i ja, i premier Cyraniewicz, byłoby dzisiaj już „w dole”. Ta przyjaźń i to poświęcenie nie opierało się na pojedynczych grupach, ale zamykało się w ramach międzynarodowej wspólnoty. Chcę tu podać przykład — mówi dr Birmeier. Członek Centralnego Komitetu Komunistycznej Partii Austriackiej — Glauber, wysłany został przez nas z Oświęcimia do Warszawy, aby zorganizował pracę rozkładową wśród wojska niemieckiego. W jakimś czasie później otrzymaliśmy meldunek, że poległ. Był moim najwierniejszym przyjaciele. Poległ w Warszawie za wolność Polski i za wolność Austrii.”

Przypomniał on akcję niszczenia Żydów węgierskich. Nie kto inny, ale właśnie on domagał się, aby nie 500 tysięcy, a 750 tysięcy zostało zagazowanych. On kazał palić na stosach, gdy krematoria nie mogły sprostać zadaniom. On zbudował bocznice kolejowe, prowadzące wprost do komory gazowej. To był Hoess!

Przew.: — Jak dokonywano akcji na bloku XI?

Dr Birmeier: — Były różne metody. Przeważnie rozstrzelano. Najstraszniejsze jednak to, że ludzi okazywanych na śmierć rzucono tam w podły sposób. Kto ponosi odpowiedzialność za blok XI? Zbrodnice ss. A odpowiedzialność osobista? Wyda o tym decyzję Wysocki Trybunał. W Wiedniu znajduje się Grabner. Sądzę, że Wysocki Trybunał wie kim był zarówno on, jak też i kierowany przez niego „politischeabteilung”. Był on panem życia i śmierci w Oświęcimiu. Prowadził śledztwo, likwidował ludzi. W pracy swej wydział polityczny postugwał się wszelkimi środkami. A kiedy Grabnera pytano w Wiedniu, czy przyznaje się do winy — odpowiadał: „Jestem ofiarą Hoessa”. Ja wiem, że to nieprawda — podkreśla dr Birmeier. On był taką samą bestią jak Hoess.

Przew.: — Czy egzekucje na bloku XI dokonywano tylko na zarządzenie Berlina?

Świadek: — Takie twierdzenie oskarżonego jest więcej niż bezcelnością. Ogólne wytyczne przychodziły wprawdzie z Berlina. Ale w istocie przeprowadzał je Hoess. Dziesiątki tysięcy rodzin byłoby dziś szczęśliwe, gdyby w Oświęcimiu nie było takiego siepacza jak Rudolf Hoess. To jest zresztą typowa metoda hitlerowska. Wszyscy z nich zasłaniają się rozkazem.

Przew.: — Jak sobie świadek tłumaczy masowe gazowanie w Oświęcimiu?

Dr Birmeier: — Były one uwarunkowane ogólną tendencją reżimu NSDAP. Inaczej system hitlerowski był się nie utrzymał.

Przew.: — Czy Hoess był inicjatorem, czy tylko wykonawcą rozkazów?

Dr Birmeier: — Plany podsuwał głównemu odpowiedzialnemu za Rzeszę Hoess. To nie ulega wątpliwości. Berlin je zatwierdzał i z kolei przesyłał je Hoessowi do wykonania. Jeżeli chodzi o selekcje, to przeprowadzano je w Oświęcimiu nawet bez wiedzy władz nadzędnych. Nie można sobie przecież wyobrazić, aby Himmler czy Pohl wiedzieli, że jest w obozie za dużo ludzi”, gdyby Hoess nie domagał się ciągłego niszczenia.

Prok. Cyprjan: — Czy Oświęcim planowany był jako centralny obóz, w którym niszczyć usiłowano naród polski i czeski, a później inne?

### W prasie i w prasie

#### Istotne trudności i spekulacja

„Rzeczpospolita” pisze: „Po wielkich mrozach i wyjątkowo obfitych tego roku opadach śniegów, nastąpiły powodzie. Zjawiska atmosferyczne i wywołane przez nie skutki, spowodowały pewne przesłony, ale na razie dotkliwie dające się ludności odczuć trudności gospodarcze.

Nasze porty morskie, a wraz z nimi ogromne przestrzenie Bałtyku, za marzy i statki, unrowskie i nieunrowskie, wiozące do nas żywność i różne materiały, ugrzęzły gdzieś po drodze i przez szereg tygodni czekały na wolną drogę. Wielkie zaspły śnieżne wywołały zastoje w komunikacji lądowej i duże trudności przewozowe. Mówiąc zaś o powodzi, trzeba stwierdzić, że sprawozdania prasowe na ogół nie dają nawet w przybliżeniu jej obrazu, jeżeli chodzi o dowóz produktów ze wsi do miasta.”

W dalszym ciągu gazeta pisze:

„W sprawozdaniach prasowych pisze się o sytuacji nad brzegami wielkich i mniejszych rzek, o mostach na nich, o rzekach jeszcze mniejszych, o torach kolejowych i magistralach szosowych. Nie bierze się

jednak w tych sprawozdaniach pod uwagę, że chłop, który chce się dostać do stacji kolejowej czy do stacji magistrali, musi zwykle przejechać przez jedną albo przez kilka kładek. Kładki te są przetrucione nad suchymi zazwyczaj rowami, ale teraz zerwane są one przez wezbranie potoki — i tamteży przejechać nie można.

Istniejąca sytuacja powoduje pewne trudności w codziennym zaopatrywaniu miast przez wieś w produkty żywnościowe. Stara się to, oczywiście, wykorzystywać na wszystkie sposoby spekulacja i podbija ceny. Sprawa nieudanej spekulacji cukrem jest powszechnie znana, ale ceny innych artykułów spożywczych, które się utrzymywały na wolnym rynku, dowodzą wyraźnie, że spekulacja jest ważną dominantą rosnącej drożyzny. Cena jajek już pod czas mrozów spadła do 15 zł i utrzymuje się na poziomie 17—18 zł. Cena mleka utrzymuje się nadal na 40 zł za 1 litr. Nie ma żadnych obiektywnych powodów, uzasadniających wzrost ceny mąki i kasz, oprócz zmniejszonych chwilowo dowozów ze wsi i zerującej na tym spekulacji.”

Dr Birmeier: — Tak. Wiem to na podstawie rozmów z wyższymi oficerami ss, którzy twierdzili, że cała prowincja — Górny Śląsk przekształcona zostanie po zwycięsko zakończeniu dla Niemców wojnie — na obóz koncentracyjny. W planach tych przewidywano zbudowanie olbrzymich fabryk śmierci pod ziemią. Zresztą zamierzenie to realizowano i w okresie dla Rzeszy najtrudniejszym, bo w roku 1944. Kiedy odczuwano na każdym kroku w Niemczech dotkliwy brak surowców i materiałów budowlanych, kiedy front uginał się i lamal — dla obozu koncentracyjnego w Oświęcimiu materiałów i surowców nie zabrakło: zwożono drzewo dla budowania baraków, tworzone nowe bloki, organizowano nowe fabryki, projektowano olbrzymie krematoria.

#### „DROGA ŚMIERCI”

Następnie świadek dr Birmeier omawia likwidację obozu i „drogę śmierci” do Wodzisławia. Zginęło w ten sposób około 40 proc. ogólnego stanu więźniów. Dr Birmeier skończył. Podniósł się teraz Hoess. Słada znów dłuższe oświadczenie. Mówi raczej nie o sobie, a o Grabnerze.

Dr Birmeier: — Oskarżony usiłuje obmyć się przez zamieszanie pojęć komitencyjnych. Wydział polityczny podlegał co prawda Katowicom, ale zatwierdzone tam wyroki stanowiły tylko nikłą część przeprowadzanych w Oświęcimiu egzekucji. Przydatczająca większość egzekucji dokonywana była przez wydział polityczny jako ekspozyturę gestapo obozowego, podległego bezpośrednio komendantowi. Co do dalszej części wyjaśnień oskarżonego, to są one przyzna niem się do tego wszystkiego, o czym ja tu mówięm Trybunałowi. Hoess potwierdził, że byłwał często u Himmlera, zostawiał tam raporty i na podstawie tych raportów główny urząd bezpieczeństwa Rzeszy przysłał do wykonania za rządzenia. O jednym tylko oskarżonym powieździć zapominał: że te raporty były przez niego podpisane.

W związku z akcją węglerską, niech oskarżony wyjaśni, dlaczego to tylko 10 proc. szło za druty kolczaste, a 90 proc. wprost z wagonów pędzono do komór gazowych. Dostał przecież rozkaz z Berlina, aby uśmiercać jedynie ludź do pracy już nie zdolnych. Nie chce nawet przypuszczać, aby oskarżony mógł na serio twierdzić, że znalazł na Węgrzech tylko właśnie te 10 proc. ludzi mogących pracować. Nie! Oskarżony Rudolf Hoess dążył do zniszczenia w rozmiarach jak największych.

I znów powstaje Hoess. Prosi, aby Trybunał pozwolił mu złożyć następne oświadczenie. Kiedy mówi, ma schyloną głowę, a słowa wjeżdża mu w gardło. W okresie 12 dni procesu stracił wiele ze swej buty niemieckiej.

Tu chodzi tylko o cyfry, — mówi — o cyfry. Nie zupełnie się one zgadzają z wypowiedziami świadka. W 111 transportach nie 10 a 30 proc. zdolnych było do pracy i nie 90 a 70 proc. uśmiercano gazem.

To wszystko. Rudolf Hoess siada. Coż ma bowiem jeszcze do powiedzenia?...

Dziś o 9 dalszy ciąg procesu.

# Wyniki badań ONZ w Grecji

## Klika Tsaldarisa odpowiedzialna za wojnę domową

Komisja Rady Bezpieczeństwa, wyłoniona w celu zbadania sytuacji w Grecji, od 30 stycznia przebywa w Atenach. W ciągu tego okresu Komisja miała możliwość zapoznać się ze stanowiskiem delegatów Bułgarii, Albanii i Jugosławii, z opinią przedstawicieli EAM, Greckiej Powstającej Konfederacji Pracy i Partii Socjalistycznej. Członkowie Komisji wysłuchali również opinii delegata rządu greckiego.

Trzeba zaznaczyć, że rząd grecki czynił wszystko, co w jego mocy, aby utrudnić pracę Komisji i uniemożliwić jej uzyskanie prawdziwego obrazu sytuacji. Wysłał on na przykład propozycje skrócenia czasu pobytu Komisji w Grecji do 20 dni. Ponadto greckie służby rządowe domagały się, aby Komisja nie interesowała się wewnętrzną polityczną sytuacją w kraju, a ograniczyła się jedynie do zbadania poszczególnych incydentów pogranicznych. Żądanie takie pozostało w jawnej sprzeczności z wyraźnymi dyrektywami Rady Bezpieczeństwa, która poleciła Komisji „zbadanie przyczyn oraz

charakter” zajść w Grecji północnej.

Podczas pobytu Komisji, władze greckie dokonały szeregu egzekucji na uwieczonych działaczach demokratycznych i wziętych do niewoli partyzantach. Rozstrzelani zostali między innymi ci, których miała zamiar przesłuchać Komisja Rady Bezpieczeństwa.

Monarchistyczne gazety i radio ateńskie starają się od chwili przybycia Komisji, zdyskredytować delegatów Albanii, Jugosławii i Bułgarii, jak również przedstawicieli demokratycznych organizacji greckich.

Mimo tych, różnorodnych manewrów kliki rządzącej, nie udało się ukryć oczywistych faktów. Komisja Rady Bezpieczeństwa jest już dziś w posiadaniu szeregu dokumentów, kompromitujących rząd Tsaldarisa. Oświadczenia delegatów trzech sąsiadujących z Grecją krajów, przeciwko którym Tsaldaris skierował skargę do Rady Bezpieczeństwa, oraz dokumenty dostarczone przez przedstawicieli masowych greckich organizacji demokratycznych — rzucają światło na sprawę grecką, wbrew tym wszystkim, którzy chcieliby ukryć przed światem istotny stan rzeczy.

Komisja zebrała w Grecji bogaty materiał dokumentarny, który demaskuje rzeczywistych winowajców, odpowiedzialnych za rozpętanie wojny domowej. Z dokumentów wynika, że odpowiedzialność spada wyłącznie na monarchistyczno-faszystowskie elementy, które doszły do władzy i zachowują ją po dziś dzień przy pomocy bagnetów angielskich.

Obserwacje Komisji poparte dokumentami potwierdzają znane ogólnie fakty. Potwierdza się np. fakt, że monarchistyczno-faszystowska klika doszła do władzy dzięki oszukańczym machinacjom, że stosuje ona terror i ostre represje przeciwko elemen-

tom demokratycznym, że dziesiątki tysięcy Greków musiało ratować się ucieczką w góry lub do krajów sąsiednich, że władze greckie zorganizowały ekspedycje karne przeciwko ukrywającym się w górach ludziom, że na terenie całej Grecji istnieją oddziały partyzantki, które prowadzą walkę z żandarmerią grecką i wojskiem, i w poszczególnych starciach odnoszą zwycięstwo, że wreszcie — rząd Tsaldarisa jest całkowicie bezsilny i nie może opanować sytuacji, która wytworzyła się z jego własnej winy.

Przedstawiciele rządu greckiego nie potrafili obalić żadnego z wyżej przytoczonych faktów. Nie przytoczyli oni ani jednego ważkiego argumentu na poparcie gołosłownych twierdzeń Tsaldarisa, jakoby partyzanci greccy otrzymywali broń z Bułgarii, Jugosławii i Albanii. Nie potrafili oni również obalić twierdzenia przedstawiciela EAM, że walka partyzantka ogarnęła cały kraj i że starcia między partyzantami a wojskami rządowymi w północnej Grecji, nie należą bynajmniej do starć najpoważniejszych.

Tak więc, już w pierwszym etapie prac Komisji okazało się, jak bezpodstawa była skarga Tsaldarisa. Badania Komisji wykryły również istotny cel, jaki przyświecał Tsaldarisowi: szło mu o to, aby oszukać sąsiadujące z Grecją państwa demokratyczne, wykazując ich rzekomo agresywność i w ten sposób zamaskować zarówno bankructwo swojej polityki wewnętrznej i własne dążenia ekspansywne.

Dotychczasowe wyniki badań Komisji pozwalają zorientować się w charakterze i przyczynach wojny domowej w Grecji i ocenić, kto ponosi odpowiedzialność za jej rozpętanie i pograżenie kraju w odmętach politycznego i gospodarczego chaosu.

## KOESPONDENCJA Z PARYŻA

# „Kryminalista” od Andersa

Paryż, w marcu.

— Za parę dni będę w Polsce, za parę dni będę wolnym człowiekiem. Chcę żyć. Wywać się z przeszłości, wyleczyć z koszmaru tylu lat. — Tak mówi do francuskich dziennikarzy podporucznik Z. z Drugiego Korpusu, który uciekł z Calais z andersowskiego transportu polskich tzw. „kryminalistów wojskowych”, więzionych z Włoch do Anglii.

W małej paryskiej kawiarence przy ul. Sullo, opowiada swoje dzieje francuskim i polskim przyjaciółom sprzed wojny. Ubrany jest w zniszczone, wy pożyczone od kogoś cywilne palto, nie ma krawata, ani kapelusza, a twarz jego jest wychudzona, o kolorze popiołu.

„Kryminaliści wojskowi” — to ci żołnierze z korpusu Andersa, którzy niedługo zgłosili się na wyjazd do Polski. Tych miano na oku i za najmniejsze u-

chybienie dyscypliny wojskowej, za spóźnienie się do koszar, które normalnie karze się trzydniowym aresztem — tych ludzi zasądzano na rok więzienia. Transport porucznika W. składał się ze stu dwudziestu żołnierzy w trzech towarowych wagonach. Ale takich transportów jest dużo. Porucznika dołączono do transportu w ostatniej chwili, rzekomo za szerzenie defetyzmu i dezercję. Tak nazwano jego zameldowaną w dowództwie gotowość powrotu do Polski, którą wyraził na wieść o ogłoszonej w Polsce amnestii.

Porucznik przyznaje szczerze, że bał się wcześniej wracać do kraju. Nie wierzył w rozpowszechniane kłamstwa o Polsce, ale trudno mu było oprzeć się ich wpływowi, skoro nie Innego naokoło siebie nie słyszał. Przy tym dowództwo ostrzegało go na każdym kroku, że jest oficerem Andersa i nie ma dla niego powrotu. Czuli się człowiekiem skof-

czonym, w sytuacji bez wyjścia.

— Dopiero, kiedy przypadkowo dotarła do mnie wiadomość o amnestii, zrozumiałem, że nie mam na sumieniu i wrócić chcę za wszelką cenę.

Dalszy ciąg znamy. Meldunek, więzienie, transport „kryminalistów” i ucieczka w Calais. Dzisiaj porucznik już w drodze do Polski. Na pożegnanie powiedział nam słowa, które mogłyby się wydawać patetyczne, gdyby nie były tak bardzo prawdziwe w ustach tego skołatanego przez tyloletnią tułaczkę i zmagania się wewnętrznie człowieka.

— Za parę dni odechnę pełną pierś i przede wszystkim zwrócę się do tych, co jeszcze się boją. Do dziesiątków tysięcy moich kolegów, marnujących życie w andersowskim więzieniu, pozornie bez krad. Do moich towarzyszy niedoli z transportu „kryminalistów”. Do nieszczęśliwych więźniów Andersa, dla których wielka amnestia jest powrotem do życia.

## WSPÓLNA NARADA KOBIET PPR i PPS

poruszyła najważniejsze zagadnienia

W dniu 19.3. br. odbyła się narada przedstawicieli Wydziału Kobięcego K.C.W.P.P.R. i Rady Kobięcej C.K.W.P.P.S.

Przewodniczyła tow. Osóbka-Morawska, przewodnicząca Rady Kobięcej C.K.W.P.P.S., reierowała tow. Orłowska — kierownik Wydziału Kobięcego K.C.W.P.P.R.

W nastroju serdeczności i wzajemnego zrozumienia powzięto szereg uchwał, dotyczących zacieśnienia współpracy na wszystkich odcinkach pracy kobiecej.

Uzgodniono stanowisko w sprawie zapewnienia szkolenia zawodowego, a tym samym możliwości zarobkowania licznym rzeszom kobiet, które na sku-

tek wojny i okupacji utraciły mężów i stały się żywicielkami rodziny, oraz młodym dziewczętom, które z powodu braku kwalifikacji nie mogą znaleźć pracy.

Omówiono zagadnienie konieczności nowelizacji ustawodawstwa o ochronie pracy kobiet oraz palącą sprawę opieki nad dziećmi.

Zacieśnienie współpracy wydziałów kobiecych P.P.R. i P.P.S. niechybnie przyczyni się do zapewnienia kobiecie polskich najlepszych warunków w spełnieniu roli matki, pracownicy, obywateli.

Współpraca ta będzie jeszcze jednym ogniwem, wzmocniającym jednolity front obu bratnich Partii.

## Z Rzeszowskiego donoszą:

(Telefonem od własnego korespondenta)

### WISŁOKA ZMieniła KORYTO

Kra, która ruszyła na Wisłocę stworzyła pod Mielec zator długości 3 km. Na skutek przyboru wody i naporu koryta Wisłoka zmieniła koryto i nowy jej nurt podmył prawy brzeg i trzy przęsła mostu w Mielcu. Komunikacja z częścią powiatu, leżąca na lewym brzegu rzeki zupełnie przerwana. Saperzy minują koryto.

### ROZBIĆCIE GROZNEJ BANDY UPA

W czasie akcji przeciwko bandom UPA oddział Wojska Polskiego wraz z Milicją i KBW nakłanął się na liczną bandę, której wydal walkę. W czasie

walki zabity został zastępca herszta bandy Hryn i 9 bandytów. Adutant Hrynia został ujęty żywym. Grupa operacyjna nie poniosła żadnych strat.

### ROSNĄ KADRY FACHOWCÓW ROLNYCH

W Łańcucie odbyło się otwarcie kursu przysposobienia rolniczego, zorganizowanego przez wojewódzką radę Oświaty Rolniczej. Kurs zgromadził 200 słuchaczy, którzy po ukończeniu go zostaną skierowani do Zw. Samopomocy Chłopskiej w teren dla podniesienia poziomu kultury rolnej.

(A. M.)

## ZYCZAKI

### Czułe serca

Tak się złożyło, że właśnie w dniu dzisiejszym upadły nam w ręce dwa dokumenty, świadczące o niezwykłej czułości Anglosasów dla... Niemców.

Dwadzieścia pięć Angielek, w tym kilka przedstawicieli najwyższej arystokracji brytyjskiej, złożyło premierowi Attlee petycję, domagającą się uszeregowania wysiedlenia Niemców z Polski do czasu — przygotowania dla nich nowych domów. Rzecz jasna, że, biorąc pod uwagę zniszczenie sporej liczby miast niemieckich i wysokie wymagania mieszkaniowe Niemców, przygotowanie takich domów może potrwać kilkadziesiąt lat. Inngini słowy — szlachetne ladies pragną, byśmy zostawili resztę Niemców na naszych Ziemiach Zachodnich.

Dokument drugi — to oświadczenie amerykańskiego komentatora radiowego Arnolda. Rząd amerykański — oświadczył Arnold — ma pełne zrozumienie dla ogromu strat Rosji, NIE WOLNO JEDNAKże OBNIŻYĆ STOPY ŻYCIOWEJ NIEMIEC tak daleko, ażeby uniemożliwić im całkowitą egzystencję, co rzekomo nastąpiłoby w razie skłagnięcia z nich, zgo dnie z żądaniem ZSRR, 10 miliardów dolarów.

Chcielibyśmy zapytać o dwie rzeczy:

Czy wiadomo szlachetnym ladies, że w miastach polskich i tak samo w miastach jugosłowiańskich lub radzieckich, które znalazły się pod niemiecką okupacją, warunki mieszkaniowe są cięższe niż w obecnych Niemczech? I to — z winy Niemców, którzy zniszczyli te miasta w wojnie wywołanej przez Niemcy i niemiecką zaborczość.

Czy wiadomo p. Arnoldowi, że poziom życia w wyzwolonych z niemieckiej niewoli krajach Europy jest niższy od poziomu proponowanego przez Sowietów dla Niemców? I znowu — niższy z winy Niemców, którzy zniszczyli te miasta w wojnie, wywołanej przez Niemcy i przez niemiecką zaborczość.

Taka już jest anglosaska czułość dla ludzkiej nędzy i anglosaski humanitaryzm, że wruszają się dopiero NIEMIECKIE cierpienia. Nie wstydzą ich cierpienia Polaków, Rosjan, Jugosłowian. To są przecież niższe rasy, niższe narody, którym nie warto się zajmować.

Jeden z wybitnych działaczy śląskich, który spędził dłuższy czas w Anglii, lubi powtarzać, że Anglosasi — to kuzyni Niemców. Mister Arnold i arystokratyczne ladies z Londynu chcą nas widocznie przekonać, że więzy tego pokrewieństwa pozostały żywe po dziś dzień.

BOM

# W walce z marnotrawstwem

## Wynalazki robotników oszczędzają pieniądze i czas

### W Płockich Zakładach Przemysłowych

Od naszego korespondenta

Na dziedzińcu Płockich Zakładów Przemysłowych stoją już gotowe do transportu maszyny rolnicze.

Fabryka uruchomiona została w końcu 1945 r. przystępując po przezwyciężeniu różnych trudności w roku 1946 do produkcji młocarn, kieratów i wozów rolniczych. Łącznie w tym okresie miesięczna produkcja wynosiła powyżej 200 sztuk różnych narzędzi rolniczych i wozów.

Postępy w produkcji, dzięki ośmiorności i pomysłowości robotników, były stałe. Wyprodukowano w grudniu ub. r. 119 wialni, 103 młocarnie, 52 kieraty, 80 śrutowników, 105 wozów rolniczych.

Zwiedzamy dział produkcji wozów rolniczych, którego kierownikiem jest tow. Winnicki Wacław — członek naszej Partii, pracujący w fabryce przed wojną jako robotnik.

Na oddziale tym, jak zresztą w całej fabryce, zostały zastosowane zamiast szerokich pasów skórzanym, pasy klinowe, które dały dużą oszczędność na skórze i wykazują 6-krotnie dłuższą wytrzymałość od pasów skórzanym. Za pomysł ten, który umożliwił uruchomienie fabryki w znacznie wcześniejszym czasie niż przewidywano — tow. Winnicki otrzymał specjalną premię pieniężną.

Dzięki przebudowie motorów elektrycznych, których siła była zbyt wielka w stosunku do poruszanych maszyn, fabryka uzyskała po ważne oszczędności w zużyciu prądu.

Przez wiele lat przed wojną obróbka drzewa była dokonywana ręcznie, dzięki pomysłowi tow. Winnickiego obróbka odbywa się maszynowo, co powiększyło wy-

dajność w pracy dziesięciokrotnie.

Na tym nie wyczerpuje się rejestr wynalazczości tow. Winnickiego. Jesteśmy świadkami speczania osi do wozu rolniczego na maszynie, skonstruowanej przez tow. Winnickiego. Tłumaczy nam, że dotychczas speczanie osi odbywało się ręcznie w bardzo prymitywnym sposób i w ciągu 8 godzin pracy 3 robotników speczano 8 sztuk. Obecnie przy tej pracy zatrudnionych jest 2 robotników, których wydajność wynosi 25 sztuk speczonych osi.

Warto zaznaczyć, że przedwojenny właściciel fabryki czynił usilne starania i wydawał duże sumy na udoskonalenie speczania osi, jednak bez pozytywnych rezultatów. Tego, czego nie udało się skonstruować inżynierom — dokonał robotnik.

W dziale produkcji wozów odznaczają się wzorową pracą członkami naszej Partii, towarzysze: Babkowski Stefan, Chotalski Sylwester, Lewicki Marian oraz tow. Gromke Józef — członek PPS.

W dziale maszyn rolniczych dostrzegamy się również o pewnych udoskonaleniach, dzięki którym zwiększono produkcję.

Ob. Urbanowski Stanisław — członek Str. Demokratycznego — kierownik działu, objaśnia nam, że na

skutek odpowiedniego ustawienia obrabiarek, produkcja młocarni szerokomłotowych zwiększyła się z 7 sztuk na 100 sztuk miesięcznie bez powiększenia stanu zatrudnienia. Zmniejszając konstrukcję kosa młocarnia, uzyskano oszczędność w materiale o 17 proc.

Na przeszkodzie w uruchomieniu produkcji na właściwym poziomie stoi brak surowców.

Dzięki ofiarnej pracy tow. Jurwetsona Borysa, Romanowskiego — członków naszej Partii, tow. Szymczaka — członka PPS i bezpartyjnych obywateli: Perczyńskiego, Jastrzębskiego i Kowalskiego, dział maszyn rolniczych udoskonala swoje metody pracy i powiększa produkcję.

W ciągu minionego roku przeprowadzono następujące inwestycje: sprowadzono i ustawiono 3 baki. Wybudowano budynek dla tartaku, sprowadzono gater, wymontowano i ustawiono lokomobilę na tartaku. Rozpoczęto rozbudowę odlewni, zainstalowano na halach fabrycznych i częściowo w biurach — centralne ogrzewanie.

Ogólna bolączką Płockich Zakładów Przemysłowych jest nieregularny i niedostateczny dopływ surowców. Przy tym spotykamy się z pewnymi anomaliami przy dostawie drzewa do fabryki, które

jest przywożone ze Śląska wówczas, gdy odpowiednie źródła drzewne znajdują się w bezpośrednim sąsiedztwie Płocka. Sprawa ta wydaje się tym dziwniejsza, że drzewo z lasów pod Płockiem jest transportowane do innych odległych okolic kraju. Zakłady walczą również z brakiem blachy, łożysk kulkowych i odpowiedniego asortymentu śrub i nitów.

Brak wykwalifikowanych sił fachowych, szczególnie tokarzy, będzie ciężciwo złagodzonym przez uruchomienie gimnazjum i liceum mechanicznego oraz szkoły przemysłowej, do których łącznie uczęszcza 225 uczni.

Dużą zasługę przy uruchomieniu i prowadzeniu szkół należy przypisać ob. dyr. Byłowskiemu Alfredowi, oraz tow. inż. Synorackiemu — członkowi PPR.

W fabryce prowadzona jest ożywiona działalność kulturalno-oświatowa i polityczna. Czynna jest biblioteka fabryczna, z której korzystają robotnicy.

Wśród stronnictw politycznych, działających w fabryce, naszą Partia jest najbardziej aktywna i najliczniejsza. Na ogólną liczbę zatrudnionych 800 pracowników, 180 znajdują się w szeregach naszej Partii.

Członkowie naszej Partii, wszyscy robotnicy i personel kierowniczy w Płockich Zakładach Przemysłowych stawiał sobie jako naczelne zadanie w okresie realizowania w pierwszym roku planu go spardczego wzmocnienia tempa produkcji, dążyć do najdalej posuniętych oszczędności w fabryce, walczyć z marnotrawstwem surowca, postojami i brakiem dyscypliny w pracy.

L. G.

## RUTYNOWANI TŁUMACZE

z francuskiego, angielskiego poszukiwani

Warunki dobre. Oferty pod „tłumacz” do administracji „GŁOSU LUDU”.

## Akcja siewna

na zachodzie

W celu szybszego zagospodarowania obszarów rolnych na Ziemiach Odzyskanych, cały wysiłek wiosennej akcji siewnej będzie skierowany na tereny dotychczas nieuprawione. W obręb województwa białostockiego wchodzi trzy powiaty mazurskie: śleki, olecki i gołdapski o łącznej powierzchni tereny 101.000 ha. Na wiosnę 1945 r. ornie te pozostały nieknięte ręka rolnika, zdołał się tylko na nich zwinny mlecz i srebryły koleczaste ostry.

Na jesieni tego roku przy bardzo słabym jeszcze osadnictwie i wielkim braku inwentarza uprawiono 4.000 ha., na wiosnę 1946 r. już 26.000 ha. — przy czym bardzo wydajną pomoc okazywało wojsko. Na wiosnę bieżącego roku projektuje się zagospodarowanie dalszych 35.000 ha.

W ten sposób znacznie powiększy się obszar terenów objętych kulturą rolą i przyczyni się do nasycenia rynku zbożem. Pozostaną jeszcze nieuprawione stare konicyńska i lucerniska, grunty bezpańskie, lub pozostające pod opieką P.Z.N.

Przy zasiewach wiosennych przewidziana jest w dużym stopniu pomoc wojska oraz różnych instytucji, które mają dostarczyć pojazdów mechanicznych do przewożenia ziarna.

(jot)

## Z miast i wsi

### BOGACIŁA SIĘ NA GŁODUJĄCYCH

We Wrocławiu aresztowana została na polecenie Komisji Specjalnej kierowniczka kuchni ludowej Nr 1, która produkty przeznaczone dla podopiecznych sprzedawała na wolnym rynku.

### GDY PRACOWNICY CZUJĄ SIĘ GOSPODARZAMI

Dzięki wynalazkom pracowników Państw. Fabryki Obuwia w Oleśnicy ob. ob. Madeja, Radzickiego, Wiecka, Grodziszewskiego fabryka oszczędza nie mniej niż 15 proc. czasu potrzebnego na produkcję. Produkcja dzienna wynosi 500 par obuwia przy 244 pracownikach.

### PRYWATNA INICJATYWA W ZAKRESIE REWIZJI

Józef Kocot, soltys wsi Kalina (D. Śląsk) skazany został na 2 lata więzienia za samodzielną przeprowadzenie rewizji, przy czym przy sposobności przedwodanym ginyły co cenniejsze przedmioty.

### KONFIDENT GOETHA PRZED SĄDEM

W Krakowie rozpoczął się proces gonca i konfidenta Amona Goetha, na terenie Płaszowa, Józefa Sowińskiego, który przystąpił do służby komendanta obozu Hilowicza i jego żony, komendantki obozu dla kobiet, aby wydać ich w ręce Amona Goetha i spowodować masowe represje na terenie obozu.

### GDY SIĘ PRZYWYCZAIŁO MÓRDOWAC...

Niemiec z Ludwikowa, Wenzel skazany został na dożywotnie więzienie za uduszenie swej żony.

### TRAGICZNA KATASTROFA

Na linii Dęblin — Strzemieszycze pociąg towarowy zetknął się z osobowym, powodując tragiczną w skutkach katastrofę, w której poniosło śmierć 14 osób, a 12 zostało rannych.

### WOTUM NIEUFNOSCI

Pow. Rada Narodowa pow. jarocińskiego uchwaliła wotum nieufności dla dotychczasowego przewodniczącego Rady ob. Wdowczyka (PSL), uzasadniając fakt ten negatywną postawą b. przewodniczącego w stosunku do naszej rzeczywistości.

### DOZORCY TEŻ MUSZĄ TROCHĘ POPRACOWAĆ

Na podstawie zarządzenia prezydenta m. Łodzi, tow. Stawńskiego komendant MO wydal surowe zarządzenie, na mocy którego milicjanci sprawdzają będą czy dozory domowi wywiązują się ze swych obowiązków oczyszczania podległych im odinków i karać bezwzględnie każde wykroczenia.

### OBRYDLIWE NIECHLUJSTWO

W następstwie katastrofy budowlanej w Łodzi przeprowadzono inspekcję zawalonych budynków. Okazało się, że mieszkańcy urządzili sobie w mieszkaniach nie nadających się do użytku śmietniki, zwalając tam wszelkie nieczystości, co samo przez się mogło spowodować katastrofę budowlaną, nie mówiąc już o względach sanitarnych i estetycznych.

# GŁOS WYBRZEŻA

## Kronika Wybrzeża

### WYNIK KONKURSU NA PLAKAT MIĘDZYKRAJOWYCH TARGÓW GDANSKICH

Rozstrzygnięty został konkurs Ministerstwa Kultury i Sztuki na plakat pro pagandowy i znaczek dla Międzynar. Targów Gdańskich.

Jury pod przewodnictwem prof. J. Hryniewieckiego przyznało następujące nagrody:  
Za plakat — pierwszą nagrodę w wysokości 50.000 zł art. mal. Dziszewski z Krakowa; drugą nagrodę w wysokości 25 tys. zł artysta malarz Jerzemu Ban durze również z Krakowa, trzecią nagrodę w wysokości 15.000 zł — artysta malarz Kazimierzowi Knothemu z Katowic.

Za znaczek: pierwszą i trzecią nagrodę po 15.000 i 5.000 złotych otrzymali art. malarze Czeszka i Święty z Krakowa, a drugą nagrodę w wysokości 10.000 złotych art. malarz Jan Gogolewski z Łodzi.

### WZMAGA SIĘ RUCH W PORTACH

Odbyla się ostatnio w Delegaturze Rządu dla Spraw Wybrzeża mieszczańska konferencja sprawozdawcza, na której delegat rządowy, inż. Kwiatkowski, omówił ogólną sytuację naszych portów. Sytuacja ta — charakteryzująca się spadkiem obrotów, wytkorzyła się na skutek warunków atmosferycznych. Obecnie po ustaniu lodów, można się spodziewać wielkiego natężenia ruchu w naszych portach, gdyż z poprzednich miesięcy pozostało do przeladunku około jednego miliona ton towarów, które nie mogły być wysłane w obecnej sytuacji na Bałtyku.

### KUPICTWO WOJEWÓDZTWA GDANSKIEGO OBRADUJE 4.500 PŁACÓWEK HANDLU PRYWATNEGO

W Gdyni odbył się ostatnio wjazd Rady Delegatów Związku Zrzeszeń Kupieckich wojew. gdańskiego. Na wjazd ten przybyło 85 delegatów z całego województwa, reprezentujących około 30 zrzeszeń terytorialnych i branżowych, oraz ponad 4.500 placówek handlu prywatnego z terenu Wybrzeża.

W zjeździe obok przedstawicieli władz samorządu gospodarczego wziął udział dyrektor Departamentu Handlowego w Ministerstwie Aprobizacji i Handlu, ob. Rynea, inspektor ministerialny tegoż ministerstwa, ob. Malec, prezes Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P., ob. Barckowski i dyrektor Naczelnej Rady, ob. Sikorski.

### PORT GDANSKI OCZYSZCZA SIĘ Z MIN

Dzięki pracy jednostek marynarki wojennej polskiej i radzieckiej, znaczna część Zatoki Gdańskiej została oczyszczona zupełnie z pól minowych. Niedawno otwarte zostały nowe obszary do nawigacji, niemniej jednak całość Zatoki Gdańskiej nie jest jeszcze całkowicie wolna od zdradliwych min, dlatego też nie we wszystkich jej częściach wolno rybakom łowić na sieci ciągnięte lub na tak zwane traly, a statkom wpływać na odcinki niebezpieczne.

### KALENDARZ ZEBRAN ZAW. SAMORZĄDOWCÓW

W ramach akcji wyborczej do władz związkowych odbędzie się następujące zebrania ZW. Zaw. Samorządowców:  
W dniu 27 marca br., o godz. 13 w El blagu, w dniu 30 marca, o godz. 10 i 17 w Tezewie. W dniu 30 marca w Le borku oraz 31 marca w Szumie.

### Z TEATRU

**MIĘJSKI „WYBRZEŻE“** — Gdynia, Plac Grunwaldzki, godz. 19.30 premiera komedii A. Grzymala-Siedleckiego „Ludzie są ludźmi“.

**MARYNARKI WOJENNEJ** — Gdynia, Skwer Kościuszki 12, godz. 19.30, komedia „Mąż i żona“ Al. Fredry, w reżyserii W. Jarszewskiej.

**DRAMATYCZNY** — Sopot, ul. Rokossowskiego 39—41, godz. 19.30, komedia „Rozkoszna dziewczyna“, w reżyserii J. Merunowicza.

### KINA

**GDYNIA** — „Warszawa“ — Paweł i Gawęł.

**GDYNIA** — „Atlantyk“ — Jesse James.

**GRABÓWEK** — „Fala“ — Wielki przełom.

**CHYLONIA** — „Promień“ — Skarb rodziny Goupi.

**GDANSK** — „Światowid“ — Zygmunt Kłossowski.

**SOPOT** — „Bałtyk“ — Syn Pułku.

**SOPOT** — „Polonia“ — Czarodziej-ski kwiat.

**OLIWA** — „Polonia“ — Zakazane piosenki.

**WRZESZCZ** — „Bajka“ — Powrót.

**ŚLUPSK** — „Polonia“ — Daleka droga.

**TCZEW** — „Wisła“ — Romans pajaca.

**LEBORK** — „Fregata“ — Nieuchwytny Smith.

**PUCK** — „Mewa“ — Twardzi ludzie.

**WEJHERÓWO** — „Świt“ — Czapajew.

### WYSTAWY

Wystawa Grafiki i Rysunków ZPAP w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54, otwarta codziennie od 9 do 14.  
Pierwsza wystawa plastyków gdańskich, otwarta codziennie od 9 do 18 w lokalu „Rytm“ przy ul. 10 Lutego nr 15.

## Cenne starodruki i rękopisy świadczą o odwiecznej polskości Gdańska

### Mimo trudności odradza się Miejska Biblioteka Gdańska

W Miejskiej Bibliotece Gdańskiej zachowała się cała masa cennych starodruków, inkunabułów i rękopisów, świadczących o odwiecznej polskości Gdańska. Dzieła te tak w języku polskim, jak i niemieckim, udawniają, że Gdańsk był zawsze polski, a nawet w okresie krzyżactwa, a później prus-twa, kwitło tu życie polskie, rosła leśnота za Półką i budziło się coraz bardziej zdecydowanie wrocie nastawienie wśród ugnetanych twarzą niemiecką ręką mieszkanców.

**250.000 TOMÓW W BIBLIOTECE GDANSKIEJ**  
Na powstanie biblioteki w Gdańsku, liczącej obecnie około 250 tys. tomów, złożyły się długie lata. Ambicja gdańszczyzny była stała — sypały się przeto legaty i dary, a miasto samo nie szczędziło funduszy na zakup coraz to nowych dzieł wartościowych i pięknych.

Niemcy w okresie swojej gospodarki, po macoszemu traktowali książki polskie, paląc je i niszcząc. Z księgozbioru, na przykład, Towarzystwa Przyjaciół Nauki i Sztuki pozostały zaledwie dwie książki. Później jednakże zaniechali niszczenia i gromadzili tylko wszystkie polskie książki z terenu Włocznego Miasta w Bibliotece Gdańskiej.

W przedmiejscu działań wojennych wszystkie książki celom ochrony zostały przeniesione do niższych kondygnacji budynku bibliotecznego i piwnic, gdzie mimo uszkodzenia budynku i części-

wego nawet zelania wodą piwnic, ocalały. Część książek najcenniejszych Niemcy wywieźli do Malborka i Pelplina. W Malborku zaginęło ich bardzo wiele.

Na ogół od działań wojennych biblioteka uciepiała niewiele. O wiele więcej zaszkodził jej szabrownicy, wywożąc najbardziej cenne rzeczy w niewła-

domym kierunku. Można stwierdzić, że jeśli straty ilościowe są niewielkie, się-gają bawiem zaledwie 5%, jakościowo są one bardzo duże. Zginęło bowiem 335 inkunabułów na ogólną ich liczbę 840, około 30% cennych rękopisów, 50% rycin i sztychów, ilustrujących polski charakter Gdańska w przeszłości. Poszukiwanie tych rzeczy przeprowa-

dza się dziś w całej Polsce, a nawet i zagranicą. Bardzo wiele tych rzeczy zostało już zwrotnych. Ostatnio odkryto część zaginionych map w Warszawie. Ogólnie do dnia dzisiejszego zwrócono bibliotece około 50% zaginionych książek.

### PIERWSZE WYNIKI PRACY

W chwili rozpoczęcia pracy przed kierownictwem biblioteki stało wielkie zadanie. Książki i katalogi znajdowały się w nieładzie, należało osiągnąć wywiazione egzemplarze i rozszabrowaną część księgozbioru, uporządkować, a co najważniejsze, zabezpieczyć od dalszych zniszczeń. Od lipca ub. roku sprowadzono i uporządkowano katalogi i ujęto stan księgozbioru w ewidencję. Uporządkowano 5 pięter biblioteki.

W trakcie przygotowania znajdują się katalogi alfabetyczne autorskie i przedmiotowe, porządkowanie parter i tworzenie nowego 7 z koleji piętra, które jest konieczne ze względu na stały dopływ nowych książek.

Wielką pracą zabiera wyszukiwanie książek, które Niemcy ścignęli z terenu, obecnie zaś należy je zwrócić prawym właścicielom. Poza tym w ub. roku dokupiono około 1300 tomów nowych wydawnictw, otrzymano około 600 tomów z darów, prowadzi się również żywą wymianę książek z uniwersytetami i innymi bibliotekami.

### NOWE WYDAWNICTWA

Poza tym przygotowuje się ostatnio dział wydawnictw. Biblioteka gdańska w zasadzie jest biblioteką naukową i zawiera całą masę zapomnianych, ewentualnie zupełnie nieznanymi rze-czy, mówiących o polskości ziem gdańskich od wieków. Byłyby to więc publikacje ściśle naukowe, w dalszym ciągu następowaliby pocztówki z dawnymi typani gdańszczyzny oraz popularne broszury, mające na celu zapoznanie z historią i tradycjami polskimi Gdańska i okolic.

Biblioteka Miejska prowadzi poza wy-pozyczalnię dzieł naukowych, czytel-niczą oraz 6 wypożyczalni publicznych, zaopatrzonych przeważnie w beletry-stykę. Są one jak dotąd bardzo słabo zaopatrzone w książki i nie wystar-czają zapotrzebowaniu. Książki znajdu-ją się tu stale w czytaniu i średnio po upływie dwóch miesięcy wymagają oprawy. Problemem mogłoby być roz-wiżenie stworzenie przynajmniej 20 ta-kich wypożyczalni, jest to jednak wią-zane z dużymi kosztami. W styczniu r.p. na 3364 książki przypada około 6 tys. wypożyczeń przy 1600 abonen-tach.

W zasadzie można twierdzić, że Bi-blioteka Gdańska, która zajmuje już dzisiaj drugie miejsce w Polsce, ocalała. I dzięki licznym aktom poświęce-nia ze strony personelu naukowego i technicznego jest dzisiaj dostępna i czynna dla studiujących. Wymaga ona jednak poważnego zainteresowania się i opieki, aby mogła promieniować na całą Polskę i mówić światu o pols-kości Gdańska.

### Z frontu odbudowy

## Gdańsk powstaje z ruin

GDO ukończyło na terenie Politechniki Gdańskiej odbudowę frontu i środkowej części skrzydła gmachu głównego. W dalszym toku robót znajduje się remont prawego i lewego oraz tylnych skrzydeł gmachu głównego i budynku architektury. Razem ukończono remont 6 pawilonów.

W Akademii Lekarskiej zakończono remont pawilonu dziecięcego. Z innych prac po linii odbudowy szpitalnictwa oddano do użytku szpital PCK przy ul. Służowej. Na odcinku szkolnym trwają prace przy remoncie szkoły Nr 16.

W dziale budownictwa mieszkaniowego przeprowadza się roboty remon-towe w domach przy ul. Skotnickiej 7 a) b), 9, 12, 15, 16, przy ul. Grobli An-gielskiej remontuje się domy nr 10 b,

12, 16, 15, 17 i 18. Poza tym remontuje się dom przy ul. Moniuszki 37, Ułpągna 15 i Ledziona 7.

Ukończono remont domów przy ul. Śniadeckich 29, Lipowej 10, Grottgera 11. Nowych remontów ze względu na mrozy nie rozpoczynano. W dzied-zinie budownictwa administracyjno-społecznego ukończono remont w „Do-mu Dziecka“ przy ul. Brzezi 55, bu-dynku Ligi Morskiej przy Al. Rokossowskiego 48, plebanii kościelnej NMP na ul. Rudnickiej, osrodka PCK w Oliwie i budynku Żeglugi Miejskiej przy ul. Grodzkiej 12. W toku jest re-mont domu PCK przy ul. Grunwaldzkiej 24, Liceum Budowy Okrętów we Wrzeszczu, łaźni miejskiej przy ul. Osie oraz budowa domu „Gdańsk 46-47“.

W dziale budowy bytobkowych zabezpiecza się 9 kościołów.

## W trosce o polepszenie warunków pracy robotnika portowego Stan bezpieczeństwa i higieny wymaga poprawy

Obradujący w początkach stycznia Zjazd Wybrzeża, w całym szeregu komisji rozpracowywał zawite problemy życia gospodarczego na Wybrzeżu. Pro-blemy, jakie tam poruszano, tezy oraz wnioski, jakie postawiono w spuściznie, wniosły wiele nowego w plany dal-szego rozwoju naszego życia gospodar-czego.

Dużo uwagi poświęcił zjazd, sprawie polepszenia warunków pracy. Po całym szeregu referatów i po obradach, w których uczestniczyli przedstawiciele ZW, Zaw. i instytucji, wyłoniono Ko-misję Pracy, która zajmować się miała bezpieczeństwem i higieną pracy wśród marynarzy, rybaków, robotni-ków portowych i stoczniowców.

Do tej pory stan bezpieczeństwa i hi-gieny w tych działach pracy jest niezadawalający. Robotnicy portowi np. pracują przy wyładunku szkodliwych częstokroć dla zdrowia towarów bez masek i ubrań ochronnych, co źle od-bija się na ich zdrowiu i wydajności pracy. Wprawdzie firmy spedycyjne zagwarantowały w chwili podpisywania umowy zbiorowej przestrzeganie przepisów o bezpieczeństwie i higienie pracy... ale do tej pory nic w tej sprawie nie zrobiono. Taka sama mniej więcej sytuacja panuje w większości przedsiębiorstw Wybrzeża. Dlatego też stworzenie planowanej od dawna organizacji rozwijającej radykalnie tę kwestię.

Dalszymi, nie mniej ważnymi zagad-nieniami są sprawy prawnego dostoso-wania prawa o służbę marynarską, zmiany ustawodawstwa dla robotni-ków portowych, dostosowanego do wa-runków obecnych. Wszystkie te postu-laty rozwiązywałyby kwestię zatrud-nienia w tych działach.

Obok tych wszystkich udogodnień społecznych stwierdzono, że podstawą realizacji Planu Trzyletniego poprawy bytu i podniesienia stopy życiowej świata pracy jest zwiększenie wydaj-ności pracy. Jednakże podkreślono, że zwiększenie wydajności nie może od-bywać się kosztem rezerw fizjologicznych pracownika, lecz jedynie drogą racjonalnej organizacji pracy przez me-chanizację i ulepszenia techniczne.

W grę tu wchodzi również zapew-nienie należytych warunków pracy, szkolenia i dokształcania zawodowego, jak również specjalizacja ludzi i przed-sięwzięcia. Przy tym uważa się za ko-nieczne uzyskanie poradnictwa psy-cho technicznego i zawodowego, jak również prowadzenia energicznej walki z marnotrawstwem czasu i materia-łów.

Obok tych wszystkich innowacji wzię-to pod uwagę stara maksyma, że zwiek-szenie wydajności pracy zależy w du-żym mierze od warunków, w jakich żyje pracownik. I tu na czoło zagadnień występuje kwestia mieszkań dla pra-cowników.

W chwili obecnej, wobec stale nie-wystarczającej ilości mieszkań wyda-je się słuszne, aby instytucje gospodar-cze Wybrzeża w swym własnym za-kresie zapreliminowały i wykonały od-budowę, względnie budowę mieszkań dla swych załóg.

Wprawdzie nie rozwiąże to całkowi-cie tej kwestii, ale stworzy możliwość szybszego jej rozwiązania. Niemniej, celem zaspokojenia potrzeb bieżących, konieczne jest zwolnienie dla robotni-ków mieszkań w domach wypoczyn-kowych, które częstokroć stoją pustką, jak również konieczne jest usunięcie wszystkich niepotrzebnych w mia-stach portowych instytucji. Sprawa ta wprawdzie już znalazła swój wyraz w uchwałach Rad Narodowych, ale na-leży nadać jej tempo, a przyczyni się to w dużej mierze do polepszenia sy-tuacji mieszkaniowej na Wybrzeżu.

M-ski

### Z życia młodzieży na Wybrzeżu

## Wysiłkiem młodzieży i profesorów powstała wzorowa szkoła Zwiedzamy III Państwowe Gimnazjum we Wrzeszczu

Historia trzeciego państwowego gim-nazjum i liceum we Wrzeszczu, jest nie-zmiernie ciekawa. Gimnazjum zawią-za swe powstanie nie funduszom czy kredytom, lecz wyłącznie zbiorowej pra-cy jego wychowanków.

Młodzież, która przybyła na Wybrze-że z różnych stron Polski i z zagranicy, nieraz po ciężkich przeżyciach oboz-owych przystąpiła do uruchomienia wła-snej szkoły. Po zmobilizowaniu więc na początku lipca 45 przyszyłych wychowan-ków gimnazjum i po wyszukaniu w te-renie odpowiedniego gmachu, młodzież starsza, podzielona na brzozy robotce po 10 osób, wykonała wszystkie prace niwelacyjne, porządkowe, malarskie, mu-rarskie i instalacyjne. Po pięcioletniej pracy zbiorowej wytyczonej pracy w listo-padzie 1945 roku nastąpiło otwarcie szkoły.

Dziś szkoła, uruchomiona własnym sy-stemem gospodarczym, posiada pracow-nicę, gabinet fizyczny, chemiczny, biolo-giczny, pracownię zajęć praktycznych, bibliotekę, czytelnię, salę gimnastyczną i można śmiało powiedzieć, że trzecie gimnazjum państwowe jest najlepiej i najnowocześniejszym urządzonym gimna-zjum na Wybrzeżu, a będzie jednym ze średnich zakładów w Polsce, który posiada scentralizowaną i zorganizowa-ną w całym gmachu i rejonie sieć insta-lacji radiotelegraficznych z mikrofonem, aparatem radiowym, amplifikatorem, adap-terem, megafonami i głośnikami.

Dzięki tym urządzeniom technicznym doskonałe jest postawiona organizacja aparatu wychowawczego z jak najdalej posuniętą oszczędnością czasu, wszel-

kie bowiem dyspozycje, rozkazy nie są podawane do wiadomości, jak to bywa w innych szkołach i gimnazjach w for-mie dziennikowej kurendy, ale za jednym połączeniem — mikrofonem, ustnie z rządu dyrekcji szkoły podawane w formie komunikatów są słyszane jedno-cześnie we wszystkich klasach.

### Wśród młodzieży ZWM w Gdyni

Wieczór świetlicowy młodzieży ZWM w Gdyni, zorganizowany z okazji za-kończenia kursu handlowego, dostarczył jego uczestnikom dużo miłych wrażeń.

Wieczór zainaugurowano hymnem ZWM. Słowa: „Tworzymy nowe życie i nowy ład“ wypełniły całą salę i prze-nikały przez okna sali na ulicę, w tłum. Nowe życie naszej młodzieży oparte jest na pracy, odczynku i połączeniu z zabawą. Młodzież ZWM umie prac-o-wać. Absolwenci pięciu kursów handlo-wych, przeprowadzonych przez ZWM w Gdyni, zajmują dziś szereg odpowie-dzialnych stanowisk w porcie, w urzęd-ach państwowych, w przedsiębiorstwach gospodarczych. Od 1 kwietnia kilkadziesiąt osób rozpoczyna naukę e-lektro- i radiotechniki.

Na scenie świetlicy widnieją słowa: „Bądź dobrym przyjacielem“, 8 tysięcy młodzieży, zrzeszonej w Związku Wal-ski Młodych na Wybrzeżu łączy prawd-za przyjaźni. Wszyscy czuli się przyjaciółmi, współ-de śpiewając „Morze, nasze morze“ i in- pieśni. Wkrótce chór i balet ZWM udadzą

## Z naszych portów

### Polski rejestr statków Klasyfikacja statków zabezpieczy majątek narodowy

Jaką wartość posiadają nasze okrę-ty? Które z nich potrzebują remontów i napraw? — Na wszystkie te pytania od-powiemy nam własna instytucja klasyfi-kacyjna.

Ważność klasyfikacji statków wpły-wa z potrzeby zabezpieczenia majątku narodowego, jaki one i przewożone na-nich dobra materialne stanowią, z po-trzeby zabezpieczenia życia ludzkiego — żalugi statków i przewożonych pasaż-erów oraz z konieczności stworzenia wa-runków rozwoju narodowej marynarki handlowej, wojennej i pasażerskiej.

Chodzi tu o ustalenie charakterysty-ki i wartości technicznej statku, o wska-zówki techniczne, dotyczące konserwa-cji statku i napraw, o współpracę z przemysłem okrętowym i instytucjami naukowymi, które wytyczają kierunek prawidłowego rozwoju budownictwa o-krętowego i żeglugi.

Ponieważ obecnie stale powracają do nas statki, trzeba je klasyfikować. Cho-dzi przede wszystkim o uznanie doku-mentów klasyfikacyjnych, wydanych przez władze portowe w innych krajach i międzynarodowe towarzystwa ubezpie-czeniowe morskie.

Inaczej przedstawia się sprawa z kla-syfikacją statków żeglugi śródlądowej. Niestety przed wojną pozostawała ona pod wpływem towarzystw klasyfikacyj-nych niemieckich, które obejmowały o-koło 60 proc. klasyfikowanych statków żeglugi śródlądowej.

Obecnie, opierając się na wynikach i doświadczeniu „Polskiego Rejestru Że-glugi Śródlądowej“ zorganizowano pol-skie biuro klasyfikacyjne statków pod nazwą „Polski rejestr statków“.

Zadaniem „polskiego rejestru“ w skład którego wchodzi: Ministerstwo Żeglugi i Handlu Zagranicznego z udziałem 30 proc., Ministerstwo Komuni-kacji z takim samym udziałem i Pow-szechny Zakład Ubezpieczeń Wzajem-nych z udziałem 40 proc., jest klasyfiko-wanie obiektów pływających, dzięki cze-mu zostanie podniesiona ich sprawność techniczna, nawigacyjna, a co za tym idzie także bezpieczeństwo przewożo-nych osób i towarów. Niezależnie od klasyfikacji „Polski Rejestr Statków“ będzie się zajmował także przeprowa-dzaniem szacunków, ekspertyz itd prac w odniesieniu do jednostek pływają-cych.

### GŁOS WYBRZEŻA

#### Adres Redakcji

GDANSK, ul. Jana z Kolna 7  
Tel. 42-472

GDYNIA, ul. Swietojańska 3  
Tel. 22-465

### SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA »KSIĄZKA« NOWOŚCI LITERACKIE

Gałą J. — **Mystkowiec wioska mała**  
cz. I — PAWEŁ ŁĘKIS, str. 224, zł 250.—  
cz. II — KAMELEONY, str. 400, zł 350.—  
cz. III — KRYSZTAŁIZACJA, str. 292, zł 250.—  
(Jest to realistyczna powieść, stanowiąca epopeję z życia chłopów spod Łowicza, gdzie urodził się i spędził dzieciństwo i młodość Julian Gałą. „Mystkowiec wioska mała“ jest debiutem autora. Powieść została przyjęta przez całą prasę polską z wielkim uznaniem.)

**John Priestley — Trzej panowie w cywilu**, str. 216, zł 250.—  
(Trzech zdemobilizowanych młodzieńców po powrocie z armii do kraju zostają zmienione warunki. Farmer, robotnik i ziemianin, każdy w odcinku swego życia osobistego szuka rozwiązania ogólnych problemów, nurtujących współczesną Anglię. W ostatnim rozdziale książki autor podsuwa rozwiązanie: tylko prawdziwa wspólnota i zjednoczenie wszystkich sił społecznych pozwolą stworzyć wspólny dom — dla wszystkich.)  
Książkę tłumaczyła Melanina Wassermanówna.

**Jerzy Zagórski — Indie w środku Europy**, str. 144, zł 200.—  
(„Indie w środku Europy“ — to Niemcy w roku 1946. W krótkich, zgrabnych szkicach z podróży do południowych Niemiec, w sprawozdaniu z wizyty w Czechach aż po „Wiosnę śląską“ daje autor barwny i inteligentny skrót swych spostrzeżeń, zestawień i wniosków. Reportaże, wywodzące się nie tylko z do-rażnych wrażeń, ale wsparte na daleko idących, historycznych porównaniach. Książka Zagórskiego będzie czytana długo i z zainteresowaniem nie tylko ze względu na aktualną problematykę, która może z konieczności utracić swą świeżość, ale ze względu na doskonale walory literackie i dyskretny humor.)

**CENNE WZNOWIENIA LITERATURY ŚWIATOWEJ**  
Gorkij Maksym — MATKA, str. 412, zł 360.— tłum. Haliny Górskiej,  
Sinclair Upton — NAFTA, 2 tomy, zł 660.—, tłum. Antoniny Sokolich.  
Sinclair Upton — KRÓL WĘGIEL, str. 462, zł 500.—  
Tolstoj Ałeksy — CZARNE ZŁOTO, str. 400, zł 500, tłum. Wacława Rogowicza.

» K S I A Z K A «  
567

# Ze sporów muzyki nie będzie Dyskusja o Filharmonii trwa

Opinia publiczna Stolicy, a szczególnie miłośnicy muzyki symfonicznej, ze wzrastającym niepokojem obserwują zastraszający się zatarg pomiędzy Zarządem Głównym Związku Muzyków z jednej strony, a kierownictwem Resortu Sztuki, Kultury i Propagandy Zarządu Miejskiego — z drugiej. W pewnym sensie jest to także zatarg pomiędzy Filharmonią Warszawską a Filharmonią Narodową. W każdym razie zamęt wzrasta, mnożą się mniej lub bardziej przemyślane wystąpienia w prasie, obie strony okopały się na swych pozycjach, a właściwie cała sprawa, tak w swej stronie ważna, bo chcąc przebiec o rozwój życia muzycznego Warszawy — znalazła się w impasie.

O ostrych formach zatargu świadczy zarówno ogłoszone nie dawno oświadczenie Zarządu Głównego Związku Muzyków o działalności wspomnianego Resortu miejskiego, jak i zapadła uchwała tegoż Zarządu o zawieszeniu na pół roku w prawach występowania dyr. Zdzisława Górzyńskiego i prof. Irony Dubińskiej za wzięcie udziału w koncercie popularnym Orkiestry Filharmonii Warszawskiej (1). Nawiasowo zauważymy, że podobno prof. Dubińska o zakazie występu i groźące jej za to sankcji nie została w swoim czasie powiadomiona.

Warszawska nie była wówczas w ogóle kwalifikowana). Po utworzeniu Komitetu Organizacyjnego Filharmonii Narodowej, o czym mowa niżej — Orkiestra Kameralna zadeklarowała swoje przystąpienie i przekazanie całego swego majątku, wartości wielu selektyści złotych.

Wspomniany Komitet Organizacyjny Filharmonii Narodowej został utworzony, jako wyraz tendencji świata muzycznego, na zebraniu w listopadzie 1946 roku. Przewodnicztwo objął ówczesny Minister Kultury i Sztuki ob. Kowalski. W skład Komitetu weszli najwybitniejsi muzycy polscy oraz szeregiem zasłużonych reprezentantów społeczeństwa. Celem Komitetu jest stworzenie w Warszawie wzorowej instytucji filharmonicznej, o najwyższym poziomie artystycznym i o zasięgu ogólnonarodowym. Szeregiem specjalnych sekcji Komitetu zabrał się do pracy. Ustalono jej przyszłe ramy organizacyjne, szkic preliminarza budżetowego, formę prawną. Uzyskano fundusze na zabezpieczenie dawnego, spalonego przez Niemców jeszcze w 1939 roku, gmachu Filharmonii przy ul. Jasnej. Szukuje się plany szczegółowe i kosztorysy prac. Najlepsi muzycy z orkiestr: Filharmonii Warszawskiej, Polskiej Orkiestry Kameralnej, innych orkiestr z całego kraju — zostali powołani, na podstawie oceny ich kwalifikacji zawodowych, w skład Filharmonii Narodowej. Do czasu odbudowy wnta sali — koncerty odbywałyby się w przedbudowanej „Romie” lub w przystosowanej sali kina „Palladium”.



**WODY ODPLYWOWE WIELKIEGO MIASTA PARYŻA** uchoczą, przeprowadzone przez 75 stacji pomp na teren o powierzchni łącznej 16.600 ha, przy czym 7.000 ha znajduje się w bezpośredniej okolicy miasta. Roczna ilość wód odpływowych wynosi 220 milionów m sześciu. Teren, odpowiednio drenowany pochłania zatem rocznie warstwę wody o głębokości 2,70 m, do której trzeba dodać jeszcze 55 cm wskutek opadów atmosferycznych. Rolnictwo korzysta z osiągniętych przez osadzenie materiałów nawozowych. Tym się też tłumaczy, że okolice pod Paryżem obfitują w dobre warzywa. Ponieważ jednak rozkład wód zwykle rozpoczyna się jeszcze w kanałach, wzywają na terenie zakładów oczyszczania są bardzo silne i przeszkadzają rozbudowaniu podmiejskich dzielnic ogrodniczych i letniskowych.

**2 MILIONY TON TYTONIU RÓCZNIE** puszcza z dymem cały świat. Obliczenia tego dokonał Międzynarodowy Instytut Fermentacyjny (Hodowli Tytoniu). W Stanach Zjednoczonych przypada na jedną osobę 1.100 papierosów rocznie, w Anglii 820, we Francji 248.

**TYLKO 9 PROC. LUDNOSCI HAGI** chodzi pieszo. 50 proc. jeździ rowerami, reszta tramwajami i samochodami.

Opinia muzycznej Warszawy najmniej jest zainteresowana w osobistych animozjach i sporach. Miłośnicy muzyki pragną słuchać dobrej muzyki w znoszonych warunkach — i nic ponadto. Kwesie ambicji, kwestie wyboru nazwy dla przyszłej orkiestry — Warszawska czy Narodowa — są stanowczo sprawami dziesięciokrotnie ważnymi!

Zanim jednak wyciągniemy pewne wnioski z wytworzonej ostatnio sytuacji, dobrze będzie przypomnieć i ustalić szereg faktów, wyjaśniających genezę całego sporu i pozwalających zarzekać na należenie drogi wyjścia z impasu.

Obecnie produkująca się Orkiestra Filharmonii Warszawskiej została tak przemianowana uchwałą Warszawskiej Rady Narodowej z Miejskiej Orkiestry Symfonicznej. Utworzona natychmiast: po oswojeniu Pragi, koncertująca pod kłami Niemców z lewego brzegu Wisły. Orkiestra Miejska posiada bezspornie poważne zasługi w krzewieniu kultury muzycznej w Warszawie. Stworzyła też warunki do przetrwania, w ciężkim okresie początkowym, liczonej grupie muzyków.

Brano jednak do Orkiestry każdego, kto był pod ręką, bez bliższego oglądania się na jego kwalifikacje artystyczne. Orkiestra brako stałego dyrygenta o wysokich walorach artystycznych i pedagogicznych. Sprawa mianowania, rezygnacji, cofnięcia rezygnacji przez utalentowanego dyrygenta i kompozytora, Andrzeja Panufnika — powiększyła istniejący zamęt. W chwili obecnej, mimo niewątpliwego wkładu pracy jednostek i zespołu, mimo niewątpliwych zasług w upowszechnieniu muzyki, stwierdzić wyraźnie należy, że poziom Orkiestry Filharmonii Warszawskiej jest w najlepszym razie średni, że nie może ona porwać się na realizację poważniejszych zamierzeń programowych, że nie powinna reprezentować wobec swoich i obcych poziomu muzyki symfonicznej w stolicy Polski.

Natomiast utworzona przez kilkunastu miesiącami przez Tow. Kzewienia Polskiej Muzyki Ludowej Polska Orkiestra Kameralna osiągnęła, pod stałą dyrekcją Stanisława Wisłockiego, poziom najwyższy. Załozona też została, przez specjalnie powołaną komisję, do kategorii najlepszych w Polsce, obok Filharmonii Krakowskiej. (Filharmonia

Nie zdążyła jeszcze przemiąć afera ze skarbem w lasku Leghornu, jak prasa reakcyjna znalazła nowy skarb. „Okazało się” — jak dowiedzieliśmy — że komuniści włoscy ukryli w miejscu im tylko wiadomym, skarby Mussoliniego w dniu, w którym partycy zatrzymali w miejscowości Donogo przebranego za Niemca Mussoliniego, jego kochankę Petucci i szereg dygnitarzy faszystowskich.

Cel tej nagonki jest jasny. Chodzi o zbalamucenie wyobraźni mas bajkami o złocie, perłach i koronach królewskich, by zdyskredytować w ten sposób partię komunistyczną. Władze rządowe, nadzwyczaj powolne i pasywne, gdy chodzi o wybrki faszystów, wykazywały w tym wypadku niebywałą energię. Mimo fantazyjnego charakteru całej historii, zaaranżowano trzech partyzantów, podejrzanych o ukrywanie urojenego skarbu, a rząd specjalnie wyznaczył generała Zingalesa do prowadzenia dochodzenia w tej sprawie.

Komunistyczna „L'Unita” z 14 lutego publikuje komunikat Centralnego Komitetu Partii Komunistycznej, w którym demaskuje kampanię wokół „skarbu z Donogo”, jako próbę oczernienia całego ruchu partyzanckiego i jego heroicznej walce przeciw faszystom.

Wkrótce prasa włoska, dowiedziawszy się, że w lasku tym podobno kilka lat temu został zakopany wielki skarb. Pisano o żelaznej skrzyni, wypełnionej po brzegi złotem, brylantami i banknotami, zostawionej tu przez faszystów w wigilię ucieczki. Podawano nawet dokładną sumę i finansici włoscy już brali jej w rachubę w swoich kalkulacjach... Całe Włochy gorączkowały przez kilka tygodni febrą skarbca z Leghornu.

Niestety — rzecz cała wkrótce wzięła obrót niepoważny, a nawet śmieszny. Inżynier, który rzekomo znalazł tajemnicę skarbu, w ciągu tygodnia pełzał na czworakach od drzewa do drzewa, szukając „skrzyni pod pagórkami”. Korrespondenci pism i nawet przedstawiciele rządu czekałi tłumnie, by być świadkami „wydarzenia finansowego”. Nie doczekali się jednak.

Zaczeli już pisać o mistyfikacji i kompromitacji rządu, aż niespodziewanie przyszyły na pomoc... obfite deszcze, które zmusiły do przerwania poszukiwań i położyły na razie kres niepoważnej aferze.

Jerzy Kuryluk

## List z Włoch

# Wiosna i sny o skarbach

Florence, w lutym.

Już po zimie we Włoszech. W kanałach Wenecji, dopiero co wyzwolonych z okowy lodowej, frywolne gondole kolyssa się złotnie.

W Rzymie — Tyber wlewny jest w korycie betonu i kamienia, pod strażą majestacyjnych, sztywnych mostów. Praktyczne gospodie rzymskie miast oddawać się romantyczności przed wiosną, kombinują zawzięcie, jak powiązać koniec z końcem, jak zdobyć choć raz na tydzień kawalek mięsa, którego kilogram kosztuje już 800 lirów, lub z czego dokupić do 200-gramowej porcji chleba jeszcze jeden bocheneczek z czarnego rynku, gdyż inaczej się nie pójdzie do pracy głodny.

Gazety mało piszą o inflacji i rosnącej nędzy. Natomiast pisze się ostatnio dużo... o skarbach.

Pewnego pięknego poranka znaczny oddział karabinierów (policjantów włoskich) otoczył nieduży lasek w pobliżu miasta portowego Leghornu, gdzie rozpoczęły się jakiegoś tajemnicze prace.

Wkrótce prasa włoska, dowiedziawszy się, że w lasku tym podobno kilka lat temu został zakopany wielki skarb. Pisano o żelaznej skrzyni, wypełnionej po brzegi złotem, brylantami i banknotami, zostawionej tu przez faszystów w wigilię ucieczki. Podawano nawet dokładną sumę i finansici włoscy już brali jej w rachubę w swoich kalkulacjach... Całe Włochy gorączkowały przez kilka tygodni febrą skarbca z Leghornu.

Niestety — rzecz cała wkrótce wzięła obrót niepoważny, a nawet śmieszny. Inżynier, który rzekomo znalazł tajemnicę skarbu, w ciągu tygodnia pełzał na czworakach od drzewa do drzewa, szukając „skrzyni pod pagórkami”. Korrespondenci pism i nawet przedstawiciele rządu czekałi tłumnie, by być świadkami „wydarzenia finansowego”. Nie doczekali się jednak.

Zaczeli już pisać o mistyfikacji i kompromitacji rządu, aż niespodziewanie przyszyły na pomoc... obfite deszcze, które zmusiły do przerwania poszukiwań i położyły na razie kres niepoważnej aferze.

Podczas gdy władze rządowe zajęte były poszukiwaniem urojonych skarbow z Leghornu i Donogo, niektórzy przedstawiciele tych władz znaleźli już inny skarb, wprawdzie nie taki wielki jak tamte, ale za to prawdziwy.

W tych dniach włoska opinia publiczna została poruszona wykryciem afery milionowej, w którą zamieszani są ministrowie i posłowie z partii chrześcijańsko-demokratycznej.

Posel Sycylii na zgromadzeniu przedstawił długą listę posłów i ministrów „spuszczających” tłuste sumy, które otrzymują od trustów, banków lub w rezultacie kombinacji giełdowych. Tak np. obecny minister Vanoni wziął skądś trzy miliony, a minister skarbu Campitelli ma zwyczaj informować przed wejściem swoich krewnych i znajomych o rozporządzeniach rządowych, dotyczących giełdy. Dzięki temu pewien jego znajomy, sekretarz administracyjny tejże partii, niejaki Dżamali, zarobił w ciągu dwóch dni 90 milionów (1) na operacjach giełdowych.

Opinia publiczna jest oburzona. Oczekiwała dymisji skompromitowanych ministrów, ale rzecz na razie skoczyła się na utworzeniu komisji, która bada sprawę tego nowego skarbu nr 3.

A. Kamienny

W czwartek, dnia 27 bm. w Łodzi w hali „Witny” zostanie rozegrany między państwowymi mecz pięściarski Szwecja-Polska. Jest to spotkanie rewanżowe między obydwioma drużynami, które w grudniu roku ub. walczyły ze sobą w Sztokholmie, uzyskując wynik remisowy 8:8.

Po raz drugi w historii boksu polskiego Szwedzi gościć będą w naszym kraju. Pierwsza „wizyta” nastąpiła w 1932 roku w Poznaniu.

Z prawdziwą radością witamy fakt zacienienia się stosunków sportowych Polski ze Szwecją. Chcielibyśmy, aby pięściarze szwedzcy zachowali o nas, jak najmielsze wspomnienia i aby atmosfera meczu była pod każdym względem podobna do tej — jaka spotyka się w Szwecji.

Szansę nasze sportowe w spotkaniu łódzkim są dużo większe, niż w roku ubiegłym w Sztokholmie. Przede wszystkim walczyliśmy u siebie, dalej jesteśmy

## GŁOS SPORTOWY

### Szwecja-Polska w boksie

**Druga wizyta Szwedów w Polsce**

W czwartek, dnia 27 bm. w Łodzi w hali „Witny” zostanie rozegrany między państwowymi mecz pięściarski Szwecja-Polska. Jest to spotkanie rewanżowe między obydwioma drużynami, które w grudniu roku ub. walczyły ze sobą w Sztokholmie, uzyskując wynik remisowy 8:8.

Po raz drugi w historii boksu polskiego Szwedzi gościć będą w naszym kraju. Pierwsza „wizyta” nastąpiła w 1932 roku w Poznaniu.

Z prawdziwą radością witamy fakt zacienienia się stosunków sportowych Polski ze Szwecją. Chcielibyśmy, aby pięściarze szwedzcy zachowali o nas, jak najmielsze wspomnienia i aby atmosfera meczu była pod każdym względem podobna do tej — jaka spotyka się w Szwecji.

Szansę nasze sportowe w spotkaniu łódzkim są dużo większe, niż w roku ubiegłym w Sztokholmie. Przede wszystkim walczyliśmy u siebie, dalej jesteśmy

### Tenis na Riwierze

**Budge Patty (USA) i Paulina Betz (USA) wygrywają finały**

(Cannes, Obsl. wł.)

W obecności króla szwedzkiego, Gustawa, zostały rozegrane w Cannes finały międzynarodowego finału tenisowego. W grze pojedynczej mężczyźni Amerykanin Budge Patty, pokonał Węgry, Asbótha 6:4, 6:4, 6:0, a w singlach kobiecych, Pauline Betz (USA), wygrała z Angielką, Kay Stammers - Menzies 6:2, 6:0.

W grach podwójnych para czeska, Drobný, Cernick pokonała po zajęciu walce parę węgierską Asbóth, Sziget 6:2, 6:1, 2:6, 10:12, 6:3. W double'ach żeńskich para amerykańsko-angielska Betz, Menzies, wygrała z parą rumuńsko-francuską Rurak, Hannedouche 6:1, 6:0; Pauline Betz uzyskała trzecie zwycięstwo w

### Wierkiewicz wygrywa bieg w Poznaniu

W ramach „Tygodnia Młodzieży, Wojewódzki Zarząd ZWM zorganizował w Poznaniu doroczny, uliczny bieg na dystansie 2.500 m, o puchar przewodni ZWM.

W biegu startowało 39 zawodników. Zwycięzcą szóstoloczno biega Wierkiewicz („Warta”), wygrał bieg ponownie, prowadząc od startu do mety. Wierkiewicz uzyskał dobry czas 6:18,4. Dalsze miejsca zajęli: 2) Guzecki (Obornicki KS), 3) Wojciechowski („Warta”), 4) Szymanowski (ZWM), 5) Krawczyk (Mosiński KS). Organizatorzy wyrażali się z zadowoleniem, zainteresowanie biegiem duże.

### To i owo w sporcie

„Czarni” poznajscy, najlepsza w Polsce drużyna hokeja na trawie została zaproszona do Czechosłowacji na turniej rozgrywany podczas Zielonych Świąt. Opłócz Polaków zaproszono mistrza Francji i Szwajcarii.

Francja — Portugalia, mecz piłkarski rozegrany w Paryżu na Stadionie Colombes, w obecności 60.000 widzów, zakończył się zwycięstwem Francji w stosunku 1:0 (1:0). Było to VIII z kolei spotkanie obu państw.

W sześciodniówce kolarskiej, odbywającej się obecnie w Paryżu, pod koniec V dnia wyścigu prowadzi para holenderska Geerit Schulte — Geerit Boyen, mając 1 okrążenie przewagi nad parą belgijską Brunnel — Dobruycker. Po pięciu dniach do godz. 18 czwórka przebiegła 2.767.750 km.

## Doskonały środek dezynfekcyjny

### DDT ma wielostronne zastosowanie

Pluskwy są plagą wielu warszawskich i nie tylko warszawskich mieszkań. Jednym ze skutecznych środków walki z nimi jest proszek DDT, który otrzymaliśmy w ramach dostaw UNIBRA z Ameryki.

Okazuje się jednak, że proszek ten jest doskonałym środkiem dezynfekcyjnym nie tylko w stosunku do pluskwów, wszy i innych pasożytów domowych.

Instytut geologii praktycznej i fitopatologii w ZSRR, na czele którego stoi znany uczyony prof. N. N. Bogdanow-Katkov, przeprowadził w 1946 r. badania proszku DDT w zastosowaniu do szkodników roślin. W tym celu rozdzieleno w 18 powiatach obwodu leńińskiego 20 ton tego preparatu, przeznaczone jednocześnie dla rolników, większym i kierownikom majątków państwowych instrukcje o sposobie użycia go.

W większości wypadków zastosowanie pięcioprocentowy DDT przeciw krzyżowicomowatym pchełkom. Zazwyczaj do następnego dnia po opyleniu proszkiem pchełki znikają i więcej się nie pojawiają. Urodzajność na opylonych działkach znacznie wzrosła.

W tichwińskim powiecie przeprowadzono doświadczenie na 58 ha kapusty. Przed opylaniem proszkiem DDT znajdowano na każdej roślinie 25—30 pchełek. W kilka godzin po opyleniu pchełki znikły. W wólchowskim powiecie wypróbowano DDT przeciwko gąsienicom sówki. W powiecie łódzko-polskim uzyskano dobre rezultaty w walce z gąsienicami mola kapuścianego. Bardzo dobre rezultaty dało również zastosowanie mieszanek: 50 proc. DDT i 50 proc. pyłu tytoniowego. Doświadczenie wykazało, że dla skuteczności DDT konieczne są dobre rozpylacze, działające równomiernie. Preparat ten niszczy owady przy zastosowaniu nawet bardzo małych ilości.

### LEKARZY

zatrudni Ministerstwo Pracy i Opieki Społecznej w Okręgowych Inspektoratach Pracy (miasta wojewódzkie) do prac, związanych z inspekcją zakładów pracy. Warunki płacy i czas trwania pracy do uzgodnienia. Podania wraz z życiorysem i odpisami świadectw należy składać w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej, Warszawa, Plac Dąbrowskiego Nr 1, Wydział Personalny. 573

### PRZETARG NIEOGRANICZONY

Centralny Zarząd Państwowych Zakładów Graficznych w Polsce, Warszawa, ul. Słupecka 2a, ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie oszklenia klatki szybowej dźwigu osobowego w budynku biurowym, przy ul. Słupeckiej 2a w Warszawie. Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na wykonanie oszklenia klatki szybowej dźwigu osobowego w budynku biurowym przy ul. Słupeckiej 2a” należy składać do dnia 31 marca do godz. 13 w Wydziale Budowlanym CZPZG przy ul. Słupeckiej 2a, 4 piętro. Bliższych informacji udziela Wydział Budowlany CZPZG, gdzie też mogą oferty otrzymać za zwrotem kosztów ślepe kosztorysy. Oferta powinna być sporządzona w przepisany sposób i złożona do godz. 13, dnia 31 marca 1947 r. w Wydziale Budowlanym CZPZG przy ul. Słupeckiej 2a, 4 piętro. Otwarcie ofert nastąpi dnia 31 marca o godz. 13. Oferent winien złożyć wadium w wysokości 2 proc. ogólnej kwoty oferowanej w kasie CZPZG przy ul. Słupeckiej 2a. CZPZG zastrzeżenie sobie prawo wyboru dowolnego oferenta niezależnie od zaferowanej sumy, jak również unieważnienia przetargu bez podania przyczyn i wypłacenia odszkodowania. 572

### Przetarg nieograniczony Nr 4 - V

Dyrekcja Dróg Wodnych w Warszawie, ul. Czerniakowska 136, ogłasza na dzień 12 kwietnia 1947 r. przetarg nieograniczony na wykonanie robót pomiarowych i planów sytuacyjno-warstwowych na odcinku rz. Pissy od jeziora Roś do miejscowości Nowogród. Podkłady przetargowe i bliższe informacje otrzymać można w biurze Dyrekcji. 574

## Kupimy komplety przedwojennych pism ilustrowanych

Oferty z podaniem ceny składać pod »Ilustracje« do administracji „GŁOSU LUDU”

## KINO

### PALLADIUM

Złota 7:9

Pocz. seans. 14, 16, 18 i 20

W niedziele i święta od 12

## DZIS PREMIERA

### RYWAL JEGO KRÓLEWSKIEJ MOŚCI

Operetka filmowa produkcji szwedzkiej

W rolach głównych: GUKI LEMON-BERNHARD, Inga BRUIK i inni

Nadprogram: OSTATNIE NOWOŚCI POLSKIEJ KRONIKI FILMOWEJ

## „CHŁOPSKA DROGA” TYGODNIK PPR

Wydawca: Komitet Centralny Polskiej Partii Robotniczej

Redaguje: Komitet Redakcyjny

Godziny przyjęć: Redaktor Naczelny od godz. 15—16 Sekretarz Redakcji „ ” 10—11

Telefony: Redaktor Naczelny 86 645 Sekretarz Redakcji 88 228 Kier. działów 88-225

ADMINISTRACJA czynna od godz.: 8—16 Telefony: 88-227

Konto P.K.O. w Warszawie 1-1090 B.G.K. Oddz. Gł. w W-wie Nr 749 Bank Gosp. Spół. Oddz. Wojew. w Warszawie Nr 101

PRENUMERATA z 60.— miesięcznie wraz z przesyłką pocztową

CENY OGŁOSZEŃ 1 mm x 1 szp. w tekście z 60.— 1 mm x 1 szp. za tekstem „ 40.— 1 mm x 1 szp. nekrologi „ 40.— 1 mm x 1 szp. opisowe „ 100.—

Ogłoszenia drobne za wyraz „ 15.— Poszukiwanie pracy i rodzin za wyraz „ 5.—

Adres Redakcji i Administracji Warszawa, ul. Smolna 12

## Centralny Zarząd Przemysłu Cukrowniczego

poszukuje do fabryki gliceryny:

1 konstruktora aparatury technicznej, głównie destylacyjnej,

1 chemika dla opracowania metod kontroli chemicznej,

1 majstra drożdżarskiego dla montażu aparatury drożdżarskiej,

1 gorzelnego dla montażu aparatury gorzelniczej,

1 rysownika dla wykonania rysunków technicznych.

Zgłoszenia: Wydział Personalny CZPCukrowniczego, Warszawa, Al. Niepodległości 163, zamiejscowi listownie. 575

## OGŁOSZENIA DROBNE

ARYTMOMETR, maszynę do pisania, liczenia, kupię — sprzedam. Jaworski, Chmielna 26. 498

MASZYNĘ do pisania walizkową nową najchętniej Underwood albo Remington kupię. Oferty pod „Maszyna” do administracji „Głosu Ludu”. 4257

UNIEWAŻNIAM legitymację szkolną nr 203, 16 Państwowego Gimnazjum i Liceum Żeńskiego na nazwisko Kazimierska Adela. 4258

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 136.34 na nazwisko Dąbrowski Kazimierz 4255

DZIENNIKARKI korespondentki z doskonałą znajomością francuskiego, biegle piszącej na maszynie poszukuje się na placówkę zagraniczną. Zgłoszenia pod „korespondentka” do administracji „Głosu Ludu”. 4256

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie z demobilizowania, nr jednostki 2341 i zaświadczenie RKU na nazwisko Kwiecień Janusz. 571

UNIEWAŻNIAM kartę repatriacyjną, oraz dowód wydany NKWD na nazwisko Gradkowski Stanisław. 4253

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną wydaną przez RKU w Ciechanowie na nazwisko Borkowski Longin. 4254

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 136.34 na nazwisko Dąbrowski Kazimierz 4255

DZIENNIKARKI korespondentki z doskonałą znajomością francuskiego, biegle piszącej na maszynie poszukuje się na placówkę zagraniczną. Zgłoszenia pod „korespondentka” do administracji „Głosu Ludu”. 4256

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 136.34 na nazwisko Dąbrowski Kazimierz 4255

DZIENNIKARKI korespondentki z doskonałą znajomością francuskiego, biegle piszącej na maszynie poszukuje się na placówkę zagraniczną. Zgłoszenia pod „korespondentka” do administracji „Głosu Ludu”. 4256

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 136.34 na nazwisko Dąbrowski Kazimierz 4255

DZIENNIKARKI korespondentki z doskonałą znajomością francuskiego, biegle piszącej na maszynie poszukuje się na placówkę zagraniczną. Zgłoszenia pod „korespondentka” do administracji „Głosu Ludu”. 4256

UNIEWAŻNIAM legitymację PPR Nr 136.34 na nazwisko Dąbrowski Kazimierz 4255